

Wicepremier Władysław Gomułka stwierdza

## W dniu wyborów wybieramy = drogę dla Polski

50.000 Wrocławian manifestuje za Blokiem Demokratycznym

Ostatni dzień przed historycznym dniem wyborów, mających zadecydować o losie Polski na długie dziesięciolecia przez wybranie Sejmu, który uchwali nową naszą Konstytucję — przeszedł pod znakiem żywiołowych manifestacji na rzecz Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Miasto przybrało wygląd świąteczny. Powiewają biało-czerwone sztandary, wiele domów jest udekorowanych bar-

wami narodowymi, oraz portretami mężów stanu. Przez miasto przejeżdżają udekorowane wozy tramwajowe. Na dworcu kolejarzy urządzili swą stację nadawczą, gdzie nadawane są aktualności wyborcze.

Na mieście panuje ruch żywiony. Już we wczesnych godzinach popołudniowych we wszystkich warsztatach pracy Wrocławia odbywają się zbiórki.

## Wielki dzień Wrocławia

Przecież to dzień niezwyklej wagi dla Wrocławia. Jutro miało dać jeden jeszcze dowód swej polskości i głębokiego przywiązania do obozu, którego polityka doprowadziła do powrotu do Macierzy Ziemi Odzyskanych. Dlatego właśnie we Wrocławiu jedność i powszechność mas wyborczych ma swe szczególne znaczenie.

Po godzinie drugiej ku Placu Wolności nadełgają długie kolumny. Maszerują wielotysięczne szeregi kolejarzy z orkiestrami, licznymi pocztami sztandarowymi i transparentami. Reprezentują oni 10.000 masę dzielnych kolejarzy węzła wrocławskiego, którego usprawnienie jest tak ważne dla życia naszych ziem. W zwartych szere-

gach maszerują pocztowe. Długie kolumny tworzą pracownicy wszystkich przedsiębiorstw miejskich z elektrownią na czele. Idzie krzepko chluba Wrocławia, jeden z naszych tytułów do chwały PAFAWAG. Kołysze się las sztandarów i czerwieni się transparenty.

Ze wszystkich ulic wpływających na rozległy plac Wolności nadełgają nowe kolumny. Maszerują robotnicy z licznymi fabryk konfekcyjnych. Robotnicy z fabryki wodomierzy. Obok gromadzą się koła dzielnicowe stronnictw. Delegacja B. Związków Włóknów Politycznych pod pasiastymi sztandarami przypomina gehennę niedawnej przeszłości.

Lecz oto idzie Przyszłość. W zwartych szeregach maszeruje młodzież wrocławska. Jaka ma sa młodych twarzy. Pokazną grupę z transparentem stanowią pracownicy „Czytelnika”. Licznie reprezentowany jest też Teatr Miejski.

## Pochód

Plac Wolności pokrywa 50.000-ny tłum. Po godzinie 3-ej formuje się pochód, który przechodzi ulicą Krapniczą na Plac Solny i Rynek, by po okrażeniu go skierować się pod Teatr Miejski.

W pochodzie niesiono kilkadziesiąt sztandarów i transparentów, nawołujących do głosowania na rzecz Listy Nr. 3. Postępuje kilka orkiestr. Wiele grup idzie ze śpiewem.

Wzdłuż chodników stają Wrocławianie przypatrujący się z podziwem tej potężnej manifestacji, jakiej zdaje się jeszcze miasto nie widziało od chwili oswobodzenia. Cały Wrocław pracujący znalazł się w tych zwartych szeregach.

Tymczasem w Teatrze Miejskim zbierają się uczestnicy wielkiego wiecu wyborczego, na którym ma przemawiać wicepremier Władysław Gomułka. Poc-

ty sztandarowe i delegacje robotnicze wchodzi do teatru. Przemaszerowujące przed Teatrem grupy manifestują żywiołowo na rzecz Bloku. Na balkonie Teatru ustawione są głośniki, przez które nadany zostanie cały przebieg wiecu.

## Wiec w Teatrze Miejskim

Wielką salę Teatru Miejskiego wypełnia tłum robotników i przedstawicieli inteligencji pracującej. Scena pięknie udekorowana barwami narodowymi i Orłem. Ze wszystkich pięter powiewają sztandary.

Na scenie zajmują miejsca kandydaci Listy Nr. 3. Owacyjnie witany przybywa wicepremier Gomułka. Obok wicepremiera zajmują miejsce: wojewoda mgr. Piaskowski, gen. broni Popławski, wicewojewoda Kamiński, rektor prof. Kuleżyński przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Sadrakula, prezydent miasta inż. Wachniewski, przewodniczący MRN Paszke, sekretarz WK PPS Sie-

mek. Po zagajeniu — zabiera głos wicepremier i minister Ziemi Odzyskanych Władysław Gomułka. W chwili gdy ukazują się na trybunie rozpoczynają się owacje, które trwają przez dłuższy czas.

Wicepremier Gomułka przemawia. W sali, która niegdyś służyła sztuce niemieckiej — padają teraz słowa, umacniające polskość tych ziem. Mocne słowa wicepremiera, zwłaszcza kiedy mówi o polskim szturmie na Berlin — podkreślone są bu rliwymi oklaskami.

W dniu jutrzejszym pójdziemy do urn wyborczych. Pójdziemy wybrać kandydatów do I-go Sejmu odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Czy nie więcej nie będziemy wybierać? Formalnie nie więcej. Naród wybierze jutro posłów na Sejm, ale wybierze także drogę dla Polski. Sejm wybierany na pięć lat, lecz drogę dla Polski wybieramy na wiele dziesięcioleci. I w tym tkwi szczególne znaczenie ju-

trzejszego aktu wyborczego. Czy Naród Polski widzi przed sobą dwie drogi? Niema dwóch dróg (Dalszy ciąg na stronie 3-ej)

Wytnij,  
bo będą Ci potrzebne!

3

3

3

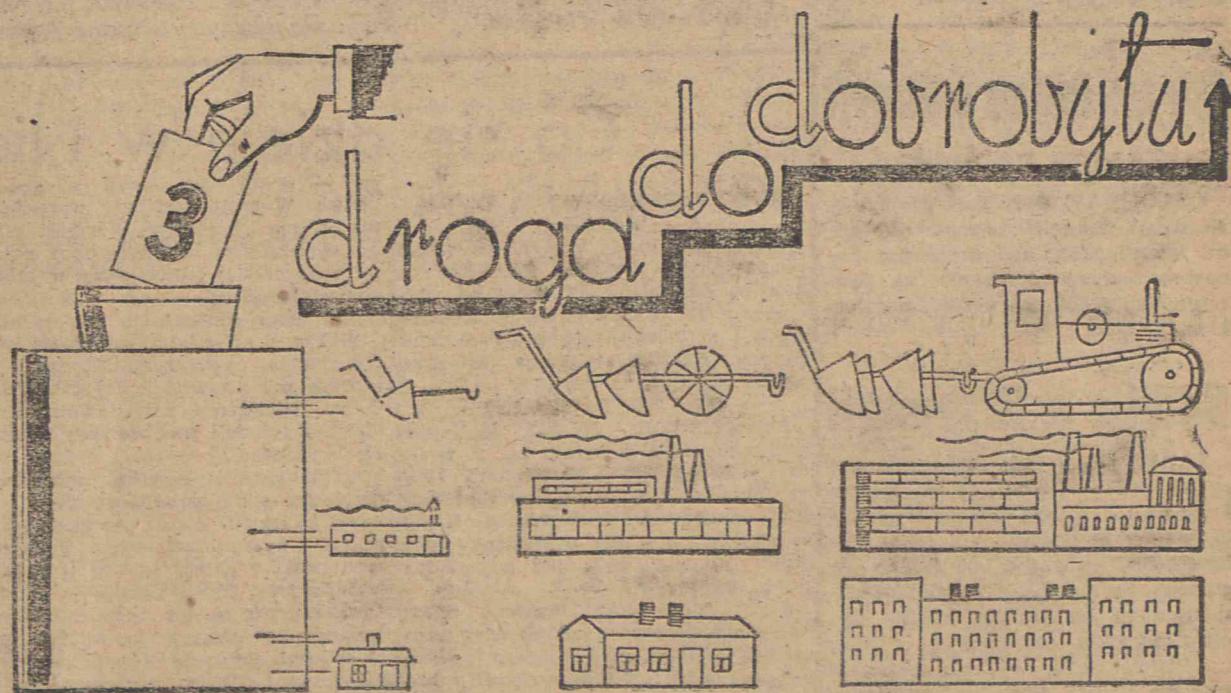
## W atmosferze spokoju i powagi

Jeszcze nie odbyły się wybory i wyniki ich nie są znane, już zaczęły gęsto kursować dowcipy, żarty i anegdoty na ich temat. Skażać się one biorą, nikt nie wie i nikt się nad tym nie głowi, wszyscy powtarzają je jako mniej czy więcej udane żarty, nie przydając im najczęściej głębszego znaczenia i zapominając o tym, że żart może być również bronią polityczną. A jednak, rzecz wielce znamienita, że wszystkie te dowcipy biją w jedno i jakby zmierzają do jednego celu: podają z góry w wątpliwość prawdziwość przeprowadzenia wyborów, a co za tym idzie miarodajność ich wyników. Już samo to zdradza poniekąd ich pochodzenie i ukryty cel. Z jednej strony są to próby zaasekurowania się legalnej i nielegalnej opozycji na wypadek przewidywanej klęski wyborczej drogą takiego właśnie „wyjaśnienia” przyczyn tej porażki, z drugiej strony są to bez wątpienia pewne jaskółki zakrojonej na szeroką skalę akcji propagandowej przeciw wyborom, jaką rozwinię opozycja bezpośrednio po wyborach — w kraju i za granicą. Doświadczeni innych państw środkowo-europejskich, jak Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, które wcześniej przeprowadziły u siebie demokratyczne wybory, są dla nas cenną wskazówką: wiemy, czego mamy oczekiwać i jak postosunkujemy się niektóre koła zagraniczne do naszej nowej rzeczywistości.

Akcja ta jest wysoce szkodliwa dla państwa, choć nie należy przeceniać jej znaczenia. Nie sądzimy, abyśmy mogli w jakikolwiek sposób powstrzymać ją czy udaremnić, gdyż na złą wolę sposobu nie ma. Tym nie mniej możemy do pewnego stopnia osłabić ją i unieszkodliwić. Bo nawet najkłamliwsza propaganda nie może — przynajmniej na dłuższy dystans — „wisić w powietrzu” i karmić się wyłącznie tym, co wysię z własnego palca; musi się oprzeć na jakichś faktach lub przynajmniej pozorach. Dlatego powinniśmy unikać wszystkiego, co mogłoby dostarczyć żeru tej propagandzie. Powinniśmy pamiętać że jesteśmy w dniu dzisiejszym obiektem pilnej obserwacji. Każda nieprawidłowość, każde chociażby najmniejsze, uchybienie przepisom ordynacji wyborczej, każda awantura uliczna, nieporozumienie czy bójka na tle różnicy poglądów politycznych, każde wreszcie niedociągnięcie w organizacji głosowania: wszystko to będzie skwapliwie zanotowane, w swoisty sposób wyinterpretowane i wykorzystane dla celów wspomnianej propagandy. Z tego powinniśmy sobie zdawać sprawę nie tylko członkowie komisji wyborczych, lecz także szeroki ogół obywateli, którzy dzisiaj pospieszają do urn wyborczych.

Rząd Jedności Narodowej nie ma potrzeby — jak ongiś niesławnej pamięci sanacja — uciekać się do oszustw i gwałtów, aby wygrać batalię wyborczą, jest bowiem rzędem mas pracujących, a nie kliki, która koniunkturalnie dorwała się władzy. Jego wolą jest, aby wybory odbyły się prawidłowo, w atmosferze powagi i spokoju. Każde zakłócenie tej atmosfery, chociażby było podyktowane najlepszymi intencjami, jest czynem szkodliwym i zbytecznym, przysłówiową „nie-dawiedzią przysługą”, oddaną Rządowi i Państwu. Spokój praworządności, żadnych nieprzemysłanych wystąpień, — oto hasła, jakie powinny nam przyświecać w tym dniu.

DR. TADEUSZ PIŁO



Głosując na listę nr 3 kładziesz fundament pod dobrobyt Polski

## 27 stycznia Polska zabiera głos w Londynie

LONDYN (obs. wł.) — W trakcie dalszych obrad konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie przebrnięto termin wysłuchania poszczególnych projektów, nadesłanych przez państwa. M. in. Polska oświadczyła, że termin, wyznaczony na wysłuchanie jej projektu na 20 stycznia b.r. jest przedwczesny. Ostateczny terminarz obrad przedstawia się następująco:

23.I b.r. wysłuchana będzie delegacja australijska 21.I delegacja Unii Południowo - Afrykańskiej i Jugosławii, 25.I delegacja Kanady, 27.I delegacja Polski, 28. Holandii, a 29 Belgii.

W Waszyngtonie

## Opublikowano tekst traktatów pokojowych z b. satelitami „osi”

### Rozdział b. floty włoskiej

WASZYNGTON (API). — W Waszyngtonie ogłoszono wczoraj oficjalnie tekst traktatów pokojowych z b. państwami nieprzyjacielskimi.

Szczegóły tych traktatów są już znane i tylko jedna klauzula w traktacie włoskim która do tej pory była trzymana w tajemnicy stanowiła pewnego rodzaju sensację polityczną. Chodzi tu o paragraf dotyczący rozdziału floty włoskiej między Stanami Zjednoczonymi, W Brytanią i Związkiem Radzieckim.

Włochy tracą na rzecz tych państw 30 okrętów w tym 3 okręty liniowe, 5 krążowników, 7 kontrtorpedowców, 6 torpedowców, 8 łodzi podwodnych i 1 ścigacz.

Włochy zatrzymują 2 okręty liniowe, 4 krążowniki, 4 kontrtorpedowce, 16 torpedowców i 19 korwet.

Klauzula dotycząca rozdziału floty włoskiej była trzymana w tajemnicy w obawie że przedwczesne opublikowanie jej może spowodować próby sabotażu.

Nie ustalono jeszcze, które mocarstwa otrzymają jakie okręty. Sprawa ta będzie załatwiona na drodze dyplomatycznej.

## Gen. Paszkiewicz za Blokiem Demokratycznym przeciwko Mikołajczykowi

W dniu wczorajszym przemawiał przez radio, jako kandydat z listy Nr. 3 generał dywizji Paszkiewicz — jeden z najbliższych współpracowników generała Sikorskiego w Londynie. Jak wiadomo, generał Paszkiewicz był jednym z pierwszych, którzy wystąpili przeciwko puczowi Piłsudskiego w czasie przewrotu majowego w roku 1926, jako komendant Szkoły Podchorążych w Warszawie.

Generał Paszkiewicz wezwał wszystkich obywateli do głosowania na listę Nr. 3. Następnie poruszył sprawę opanowania naczelne go dowództwa wojskowego w An-

glii i AK przez sanację, przy czym gen. Paszkiewicz powiedział dosłownie: „Czynię p. Mikołajczy-najczynie”.

### Ostatnie przemówienie przedwyborcze Ministra Minca

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych przemawiał przez radio min. przemysłu Hilary Minc.

Na wstępie minister podkreślił, iż przemawia w chwili, gdy akcja

przedwyborcza została już właściwie ukończona, co daje mu możność wyciągnięcia wniosków odo-  
nośnie tej akcji.

W Polsce niewątpliwie nastąpił przełom — powiedział minister — „jeszcze przed miesiącem było w kraju wielu ludzi wahających się, niezdeterminowanych” — dziś postawa narodu jest jednolita i zdecydowana.

Polacy pragną ładu i bezpieczeństwa w kraju i zdają sobie sprawę ze znaczenia Ziem Zachodnich i wiedzą, że poparcie Bloku Stronnictwa Demokratycznego zapewni im spokojne życie i granice zachodnie.

### Żydzi domagają się symbolicznego odszkodowania od Niemców

LONDYN (PAP) Kierownik departamentu oświadczył na konferencji prasowej w Londynie, że Żydzi będą się domagać zamieszczenia w traktacie pokojowym dla Niemiec symbolicznego odszkodowania. Żądanie zostanie skierowane do rady ministrów spraw zagranicznych.

Żydzi pragną aby traktat zawierał uznanie winy Niemiec w jej usiłowaniu zniszczenia narodu żydowskiego w Europie. Symboliczna zapłata

nie będzie stanowiła kompensaty za okropne zniszczenie życia — stwierdza przywódca Żydów brytyjskich — jednakże posiada ona znaczenie jako akt sprawiedliwości i dlatego winna być wzięta pod uwagę.

### Ramadier kontynuuje politykę Bluma

PARYŻ (obsł. wł.). — Nowo-  
znaczonego premiera rządu francuskiego Paul Ramadier oświadczył wczoraj, że głównym zadaniem nowego rządu francuskiego, który jest w trakcie formowania, będzie kontynuacja polityki rządu Bluma. „Dążymy do tego — powiedział premier Ramadier — aby nie stracić rozpędu, jaki cechował rząd Bluma”. B. premier Bidault oświadczył wczoraj dziennikarzom, że nie przewiduje specjalnych trudności przy formowaniu nowego rządu.

We wtorek 21 stycznia b.r. odbędzie się następne zebranie Zgroma-

żenia Narodowego. Jak przypuszczają się, przewodniczącym tego zebrania wybrany zostanie Herriot

### Kandydatura Heriota?

PARYŻ (API.). — Edouard Herriot został wczoraj jednomyślnie wysunięty przez radykalnych socjalistów jako kandydat na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Dotychczas stanowisko to zajmował Vincent Auriol, który został obecnie wybrany prezydentem republiki francuskiej.

### 10 lutego podpisanie traktatów z satelitami osi

WASZYNGTON (obsł. wł.). — Ogłoszono tu szczegóły traktatu pokojowego z satelitami państwa osi, a w pierwszym rzędzie szczegóły traktatu z Włochami.

### Były szef Gestapo w Norwegii skazany na śmierć

OSLO (PAP) Były szef gestapo w Norwegii, Oskar Hans został skazany na śmierć przez sąd norweski. Ponośi on odpowiedzialność za stracenie około 600 patriotów norweskich.

### Bomby w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Republikańska prasa hiszpańska donosi, że w Barcelonie na Placu De Cataluna wybuchła bomba podłożona pod lokal Falangi. Drugą bombę podłożono w gmachu teatru „Liceo” przed przedstawieniem, na którym miały być obecne wysokie osobistości reżimu frankistowskiego. Wybuch uszkodził wnętrze teatru. Ponadto wybuchły trzy inne bomby.

### Co się dzieje w Niemczech

NIEMCY, ZAMKNIĘCI W SWOIM  
KRAJU  
Mocą zarządzenia brytyjskich władz okupacyjnych wyjazdy Niemców za granicę dozwolone są tylko za specjalnym zezwoleniem władz wojskowych i to w ważnych sprawach rodzinnych. Wszelka emigracja jest zakazana.

KTO TEMU WINIEN?  
Firma „Schuh - Schwab” w Hanau magazynowała w marcu ub. r. w Ober - Issingheim i Butterstadt 1800 par obuwia, które do tej pory nie zostało przekazane do rozdziału. Kiedy te ukryte magazyny ujawniono, duża część obuwia była już pogryziona przez szczury.  
Jednocześnie burmistrzowie miast północnej Bawarii przestali premierowi kraju pismo, alarmujące o krytycznej sytuacji, jaka tam powstała z braku węgla. 40 proc. piekarni wskutek braku opału zostało unieruchomio-

nych. W szpitalach były wypadki zamrażania pacjentów. Również pilne operacje zostały wstrzymane z powodu zbyt niskiej temperatury w salach operacyjnych.

Kto temu winien?  
W Herne (Westfalia) odbył się wiec Niemieckiej partii komunistycznej, na którym przedstawiciele tej partii dali wyraz wielkiemu niezadowoleniu z obecnej sytuacji gospodarczej w strasie brytyjskiej.

„Od tygodni — mówi uchwalona rezolucja — nie posiadamy węgla, ani nawet kartofli. Nasze mieszkania są zimne, a nasze dzieci głodne. Przyczyn tych braków należy szukać w fałszywej polityce, którą kierują w poważnym stopniu wielcy przemysłowcy i junkrzy, uprawiający na każdym polu sabotaż. Sytuacja taka długo trwać nie może i dlatego zwracamy się do władz o usunięcie z kierowniczych stanowisk ludzi, którzy je piastowali row-

niez za czasów Hitlera.

A więc jednak tym razem nie są winni Polacy.

NIEMCY REGULUJĄ ODRĘ  
Nie tak dawno temu czytaliśmy w prasie niemieckiej głosy oburzenia z powodu zatrudniania w drodze przymusowej Niemców przy regulacji Odry, którą przecież powinni regulować Polacy.

Nie upłynęło jednak wiele wody w Odrze, a prasa niemiecka nagle uclicha. Jak się okazuje, 10 tysięcy robotników niemieckich, zatrudnionych przy regulacji Odry otrzymało dzięki interwencji władz sowieckich 42 tys. m. materiałów, 600 par obuwia oraz 2 tysiące wełnianych koców. Równocześnie władze okupacyjne zarządziły zwiększenie racji żywnościowych oraz polepszenie warunków zakwaterowania robotników.

Teraz już nie dzieje się Niemcom krzywda. (LG)

### Na widowni politycznej

W KRAJU

PODZAS POBYTU W MOSKWIE wiceministra Spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, odbyły się rozmowy między nim a ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR, W. Mołotowem, w których uczestniczył również zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR, J. Wyszyński.

W rozmowach tych, które toczyły się w serdecznej atmosferze, nacechowanej całkowitym zrozumieniem wzajemnym, dokonano wymiany zdań w sprawie niemieckiej i niektórych innych sprawach bieżących.

W PREZYDIUM RADY MINISTRÓW wicepremier Gomułka przyjął na konferencji prasowej korespondentów prasy i agencji zagranicznych. Odpowiadając na pytania zebranych, wicepremier Gomułka zapoznał dziennikarzy ze stanem zagospodarowania i zaludnienia Ziem Odzyskanych, podając ściśle dane liczbowe o naszych dotychczasowych osiągnięciach i planach na przyszłość. W ramach konferencji wicepremier Gomułka omówił sprawy związane ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu oraz naświetlił szereg zagadnień politycznych.

Z INICJATYWY ZARZĄDU GŁÓW NEGÓ Polskiego Związku Zachodniego powstał w pierwszej połowie roku 1946 fundusz społeczny dla Ziem Odzyskanych, którego celem było zebranie środków pieniężnych na rozwinięcie na Ziemiach Odzyskanych akcji kulturalno - oświatowej.

Na fundusz ten wpłynęło w okresie roku przyszłego 4 i pół miliona złotych.

Część funduszu rozdzielono pomiędzy poszczególne województwa.

Na zakup bibliotek dla Ziem Odzyskanych, stypendia dla sierot po zamordowanych przez Niemców członkach PZZ i działaczach b. Związku Polaków w Niemczech, oraz na potrzeby akcji organizowanych centralnie, przyznano Zarządowi Głównemu PZZ sumę 1.550.000 zł.

### ZA GRANICĄ

CZECHOSŁOWACJA. — Z Budapesztu donoszą, że b. węgierski minister robót publicznych, który w dniu wczorajszym podał się do dymisji, został aresztowany. Przyczyną się on do udziału w spisku antyrepublikanckim.

CHINY. — Rząd chiński przesłał rządowi Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Francji memorandum domagające się dopuszczenia Chin do udziału w pracach przygotowawczych nad traktatami z Niemcami i Austrią.

JUGOSŁAWIA. — Przed sądem ludowym w Belgradzie stanął obywatel angielski Colner i jego dwaj jugosłowiańscy współnicy. Colner przybył do Jugosławii rzekomo w celu zaznajomienia się z drzewostanem. Faktycznie jednak przybył on z polecenia b. szefa angielskiej misji wojskowej mjr. Chaldona, w związku ze sprawą Michajłowicza. Colner otrzymał od mjr. Chaldona dokładne dane o miejscach w których członkowie ukryli zarabowane skarby. Podczas wysłania od maleńskich skarbowo współnicy Colnera znaleźli się przed sądem.

Sąd ludowy w Belgradzie skazał Colnera na 6 lat ciężkich robót.

JUGOSŁAWIA. — W kołach politycznych słychać, że delegacja jugosłowiańska na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych złożony memorandum, w którym rząd jugosłowiański zgłosił roszczenia do Karyntii południowej. Drugie memorandum jugosłowiańskie ma zajmować się sprawą Niemiec.

FRANCJA. Minister kolonii Marius Moutet został wybrany członkiem Rady Republiki jako przedstawiciel francuskiego Sudanu.

### Komisja ONZ w Grecji

ATENY (obsł. wł.) Do Aten przybyła komisja ONZ w celu zapoznania się z systemem gospodarczym Grecji oraz jej zasobami gospodarczymi. Przewiduje się, że badania komisji będą trwały do końca kwietnia b.r.

### Dymisja

### 6 ministrów greckich

ATENY (obsł. wł.) Jak donoszą z Grecji sześciu ministrów rządu podało się do dymisji.

### Austro-węgierski traktat węglowy

WIEDEN (obsł. wł.) Z Wiednia donoszą o zawarciu traktatów handlowych pomiędzy Austrią i Węgrami.

# WYBIERAMY - DROGĘ DLA POLSKI

(Dokończenie ze strony 1-iej)  
przyszłego rozwoju. Dla realizacji wielkich celów rozwoju naszego państwa jest tylko jedna droga, którą kroczyć. Gdy mówię o dwóch drogach, to w tym znaczeniu, że druga droga prowadzi do deprawacji i zafobania. Wykluczamy możliwość, aby naród cofał się wstecz. Mamy zbyt wielkie doświadczenia, aby powtarzać stare błędy. Wobec siły zjednoczonych partii demokratycznych, siły wsteczne nie są w stanie zepchnąć Polski z drogi jej rozwoju. Pomimo to nie wolno nam jakichkolwiek sił wstecznych lekceważyć.

## Miano bojowników demokracji

My demokraci Polacy i demokraci na całym świecie jesteśmy wojownikami i współwalcami nowego lepszego jutra. Nasza idea ucieleśnia to, co jest najlepsze w narodzie i w całej ludzkości. Nie może być bardziej chlubnego celu niż zapewnienie całemu światu wolności, dobrobytu i demokracji. Niema i nie może być bardziej zaszczytnej miana, niż miano bojownika demokracji. Zjednoczony obóz Polskiej Demokracji od dwu i pół lat buduje nowy Naród Polski, borykając się z wieloma trudnościami.

## Gdy nazywano nas

### »sumieniem świata«

Przeszliśmy jako naród przez straszliwe piczko drugiej wojny światowej. I wyszliśmy z niej okaleczeni, ale zwycięscy.

Złożyliśmy wielką daninę krwi, daninę ofiary. Droga nasza prowa dziła przez zgłiszczanie naszych miast i wsi. Naród polski przeszedł gehennę niemieckiej okupacji.

Pamiętamy koszmarny dzień wczorajszego obozu śmierci, lochy gestapo i egzekucje publiczne. I pamiętamy te wzniosłe słowa, które płynęły do narodu polskiego z ust wybitnych mężów stanu państw sprzymierzonych.

Czegóż to nam nie mówiono? Nazywano nas sumieniem świata i wielkimi bohaterami. Zdawać by się mogło, że po tej wojnie cały świat pośpieszy nam z pomocą, aby odplacić nam za nasz trud i ofiarę. Ileż nadziei wzbudziły w naszym narodzie te słowa. Ile oczu i myśli zwracały się z wiarą na zachód. Cały naród słuchał i wierzył, że po słowach, przyjdą czyny, że Niemcy pozostaną dla świata raz na zawsze tym, czym są one dla Polski.

## Wymowa faktów

Niedługo trzeba było czekać, aby przyszło bolesne rozczarowanie. Co pozostało ze złudnych słów i nadziei? Przytaczam garść faktów: W pierwszych dniach marca 1946 r. w Fultonie wygłasza przemówienie wybitny angielski mąż stanu Churchill. Przemówie-

nie to pełne było proniemieckich i antypolskich akcentów.

W początkach września 1946 amerykański sekretarz stanu Byrnes wygłasza w Stuttgarcie swoją słynną mowę.

Mowa ta wszczepia w Niemców złudne nadzieje na odzyskanie ziem polskich, położonych na wschód od Odry i Nysy.

16 września 1946 r. Churchill występuje ponownie w Zurychu, gdzie rzuca koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy w oparciu o Niemców.

Koncepcja Stanów Zjednoczonych Europy w pojęciu Churchilla jest niczym innym, jak koncepcją bloku skierowanego przeciw państwu słowiańskiemu.

To są fakty.

A co tymczasem pozostało z pięknych słów, składanych pod naszym adresem? Hitlerizm podpalił świat, zniszczył nasz dom i chciał zniszczyć domy innych narodów.

## Nie chcemy by narodził się nowy Hitler

Kraje anglosaskie poniosły niewielkie straty. My przyczynili-

my się w niemałym stopniu do zwycięstwa nad hitleryzmem. Nasza walka była nie tylko walką o wolność Polski, była także walką w obronie ich domów i wolności. W walce tej zostaliśmy boleśnie pokrzywdzeni. Teraz nam mówią: „zapomnijcie krzywd, których doznaliście od Niemców. Nam, Polakom, obce jest uczucie nienawiści i odwetu na Niemca za popełnione zbrodnie. Ale po otrzymanej lekcji na pierwszym planie stawia my bezpieczeństwo naszego narodu na przyszłość. Nie chcemy aby powtórzył się bolesny wrzesień 1939 r. Nie chcemy, aby narodził się nowy Hitler i aby powtórzyły się jego słowa, wypowiedziane pod adresem Polski na 10 dni przed wybuchem wojny: „Sposobność jest korzystna jak nigdy przedtem. Obawiam się, że Chamberlain lub inna świnią zmieni nasze plany i wysunie jakieś nowe propozycje. Zostanie on zrzucony ze wszystkich schodów. Na to jest już za późno. Za 10 dni rozpoczynamy nieodwołalnie naszą inwazję na Polskę“.

## Inwazja na Polskę

### zakończona szturmem na Berlin

Inwazja na Polskę zakończyła się szturmem i zdobyciem Berlina przez Armię Czerwoną i sprzymierzoną z nią Armię Polską (długotrwałe oklaski).

Niemcy wojnę przegrali, lecz nie zrezygnowali z myśli odwetu. W latach wojny gen. Haushofer powiedział do amerykańskiego dziennikarza Smith'a: może pan być pewny, że w wypadku klęski Niemiec od dnia kapitulacji dzień i noc o niczym innym myśleć nie będziemy jak o przygotowaniu nowej wojny“.

Dzisiejszy naród niemiecki jest narodem Haushofferów. Polska zrobi wszystko, aby uniemożliwić nową agresję Niemiec. Uświadamiamy sobie, że jest niemało czynników, które sprzyjają i sprzyjać będą odrodzeniu się Niemiec. My demokraci polscy jesteśmy realistami.

## Pokój jest niepodzielny

Ani Niemcy, same nie będą w stanie zburzyć pokoju, ani Polska go nie utraci. Pokój jest niepodzielny. Wszystkich, którzy są zwolennikami prawdziwego pokoju traktujemy jako przyjaciół. Mamy ich w Anglii, w Stanach Zjednoczonych, a specjalnie we Francji. Krytykujemy dlatego politykę Churchilla, bo chcemy zbudować trwały pokój. Najpewniejszym wkładem bezpieczeństwa naszych granic jest sojusz polsko - radziecki (oklaski). Dotychczasowe doświadczenie, na szej polityki zagranicznej dowiodło, że sojusz ZSRR, przyniósł nam realne korzyści — jego rezultatem jest powrót Polski na Ziemię Odzyskaną.

## Ziemię Odzyskaną

Zadania nasze są ciężkie i chlubne. Zadaniem najważniejszym jest

wyłożona praca nad zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych. Z perspektywy przeszłości można wszystko najlepiej ocenić. Dziś możemy ocenić, jak słuszną była polityka Krajowej Rady Narodowej i PKWN-u utrwalenie naszych granic na Odrze i Nysie. Ci, którzy siedzieli w Londynie i ci w Kraju, którzy stali się dyktantem londyńskiego rządu emigracyjnego nie tylko nie przyczynili się w niczym do powrotu tym Ziemi, lecz ile mogli szkodziли tej polityce. Wczorajszemu premierowi emigracyjnemu, a dzisiejszemu przywódcy zbankrutowanego stronnictwa zbankrutowała się wypowiedź o pozytywnym w sprawie Ziemi Odzyskanych dopiero wtedy, gdy my przywrócimy je Polsce. To też dziś, żaden rozsądny i uczciwy człowiek nie może mieć dla tych ludzi innych słów, niż słowa potępienia. (Na sali padają okrzyki: Precz ze zdradcami). Wybory jutrzejsze wykażą, ile jest w Polsce ludzi, którzy głosząc na PSL chcieliby oddać Ziemię Odzyskaną w ręce Churchillów. Zgrany do szczytnie obecny przywódca PSL jest przyjacielem i wiernym sługą tych, którzy chcieliby zmienić nasze granice zachodnie na korzyść Niemiec. Masowe opuszcza-

nie szeregów PSL przez jego dawnych członków jest wymownym dowodem, że naród w ogromnej więk-

zości opowie się w wyborach za blokiem Stronnictwo Demokratycznych.

## Wezwanie do Ludzi Pracy!

Gdy w pierwszych tygodniach 1945 r. obejmowaliśmy w posiadanie Ziemię Odzyskaną, zdawało się, że przytłoczony nas ogrom trudności, które wyrosły przed nami. To, co zostało zrobione, jest początkiem. Przed nami staje wielka praca nad odbudową i zagospodarowaniem Ziemi Odzyskanych. Przed nami stoi dalsza praca nad likwidacją odłogów, sprowadzeniem dalszych osadników i wysiedleniem pozostałych 450.000 Niemców. Tutaj na Ziemiach Odzyskanych decyduje się wielka przyszłość narodu, tu powstaje siła i potęga naszej Ojczyzny, szczęście i dobrobyt wszystkich jej obywateli.

Dzisiaj wszystko od Was zależy, wszystko jest w waszych rękach. My przywódcy demokracji polskiej wskazujemy Wam tylko drogę dla waszego marszu. Wzywamy wszystkich ludzi pracy, aby jutro oddali swe głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych, na listę Nr. 3.

Po przemówieniu wicepremiera Gomułki orkiestra odegrała Hymn.

## O Polsce

### przedwrzesniowej

Następnie na trybunę wszedł sekretarz WK PPS Siemck, witany owacyjnie przez zebranych.

Mówca w dłuższym przemówieniu zanalizował dzieje Polski przedwrzesniowej. Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918 — do władzy doszedł rząd Lubelski z Daszyńskim na czele, który przystąpił do przeprowadzenia reform społecznych. Rząd ten usiłował porozumieć się z Witosem, który jednak zdradzał tendencję porozumienia się raczej z prawicą.

Witos umożliwił utworzenie rządu Paderewskiego. Rozpoczęły się tragiczne lata Polski, których punktem szczytowym było zamordowanie prezydenta Narutowicza. Nastąpił słynny pakt lanckoroński, przekreślający nadzieje chłopów na realizację reformy rolnej. W listopadzie 1923 poalała się krew robotnicza za rządów ministra Kiernika, dzisiejszego kandydata PSL.

Następnie mówca skreślił dzieje okresu rządów sanacyjnych, akcentując szczególnie złą politykę zewnętrzną, która kocietowała Hitlera, Mussoliniego, generała Franco, Hortyego, Antonescu, Mannerheima. Polityka ta doprowadziła do zdrady roku 1939, kiedy to przez most zaleszczycki wódzowie uciekli do Rumunii pozostawiając samych żołnierzy.

Nastąpiła noc 6-letniej okupacji. W czasie tym emigranci nasi korzystając z wywiezionego złota frymarczyli krwią polską. W kraju tymczasem ludzie skupieni w obozie demokratycznym, z którego wyszła KRN a następnie PKWN przeprowadzili najwłaściwszą politykę, dzięki której otrzysaliśmy granice zachodnie.

## Straty wojenne Polski

Straty wojenne Polski były olbrzymie. Zanotowaliśmy ubytek 7 milionów obywateli. Straty materialne oszacowane są na 110 miliardów złotych. Zniszczonych zostało 30% domów po miastach i 12% po wsiach. Cegielnie uległy zniszczeniu w 75%.

Pogłowie była uległa zagładzie w 70—80%. Nieobslanianych było 2 miliony ha. 55% zakładów przemysłowych uległo zniszczeniu. 70% mostów wysadzonych w powietrze, pola zamianowane.

A poza tym straty moralne — demoralizacja młodzieży, skłonności do sabotażu wśród ludności, nieufność do ludzi nowej Polski, wzniecona przez propagandę londyńską. W takich warunkach rząd obecny obejmował władzę.

## Przykład Wrocław

Przykładem zresztą sytuacji sprzed półtora roku był sam Wrocław. Gdzie PAFAWAG leżał w gruzach,

nie było światła ani komunikacji, ani kolei. Wtedy, gdyby ktoś powiedział, że w ciągu półtora roku ruszą fabryki, że Pafawag będzie posyłał w świat swe wagony, że ruszą koleje, będzie światło, że czynne będą szkoły wyższe — wydawało się to mrzonką. A jednak dokonano tego wszystkiego.

## Oparcie o klasę robotniczą

Rząd obecny wziął na swe barki ten ciężar, bo wiedział, że posiada oparcie w klasie robotniczej, chłopie i inteligencji pracującej.

I praca robotnika, który często o głodzie i chłodzie pracuje nie po 8 ale po 12 godzin — jest najwyższym dowodem zaufania dla Rządu.

Robotnik Polski uratował nie tylko honor Polski, ale i Polskę samą.

Następnie mówca wspominał o sprawie głosowania żołnierzy, stwierdzając, że wojsko głosuje i głosować będzie zawsze.

Zebrani przyjęli słowa mówcy oklaskami.

## Nowa droga demokracji

Z kolei przemówił rektor prof. Kulczyński, który w głęboko ujętym przemówieniu nakreślił rozwój dziejowy pojęcia demokracji. Stwierdził on, że dawna liberalna demokracja, której kolebką była Ameryka, spełniła swe zadania w walce z absolutyzmem. Gdy jednak odkrycia naukowe i postęp techniki przystosowały oblicze gospodarce świata — demokracja musiała szukać nowych dróg.

Powstanie wielkich przemysłów, przeniesienie się punktu ciężkości życia z wsi do miasta, utworzenie się wielkich mas robotniczych wymagających nowych koncepcji ustrojowych. Wyrazem tym było dążenie do unarodowienia wielkiego przemysłu, kopalń czy środków komunikacji. Dziś Zachód zmierza w kierunku nacjonalizacji pewnych gałęzi przemysłu.

W Polsce reformy społeczne nie poszły tak daleko, jak w Związku Radzieckim. Unarodowiono wielki przemysł, rozparcelowano wielką własność rolną. Utrzymano jednak prywatną własność ziemi, oraz prywatną własność mniejszych warsztatów przemysłowych, rzemieślniczych czy handlowych. Zrozumieliśmy potrzebę konsolidacji na podstawie potrzeb chwili.

PSL reprezentuje w swej ideologii starą liberalną demokrację, która jest równie reakcyjna, jak dawna szlachecka powołująca się na „złotą wolność“ szlachecką.

Rektor prof. Kulczyński stwierdził, że zwycięstwo listy Nr. 3 zapewni właściwy rozwój wewnętrzny Polski.

Następnie zebrani uchwalili przez aklamację rezolucję, w której stwierdzili, że odbudowa Polski i zagwarantowanie naszej granicy na Odrze i Nysie — oraz zwycięstwo nad resztkami faszyzmu w Polsce i nad PSL — nakazuje głosowanie na listę Nr. 3.

Po uchwaleniu rezolucji, zebrani urządzili długotrwałą owację na cześć wicepremiera Gomułki, który w odpowiedzi do zebranych oświadczył:

— Życzę wam zwycięstwa w jutrzejszych wyborach.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Nie rzucim Ziemi“.

## Akademia w Moskwie

MOSKWA (PAP) W sekcji historycznej Towarzystwa stosunków kulturalnych z zagranicą odbyła się uroczysta akademii poświęcona drugiej rocznicy wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej. Przemówienie powitalne wygłosił prezes towarzystwa Kamieniew. Następnie Charge d' Affaires R.P. w Moskwie dr. Wolpe, przypomniał w gorących słowach pomoc udzieloną Polsce przez Armię Radziecką podczas walk o Warszawę.

## Jasełka u Akademików

Amatorskie przedstawienia, to w większości wypadków „szmirę“, skrzywające gusty publiczności, wołające o pomoc do nieba i do Woj. Wydziału Kultury i Sztuki. Zdarzają się jednak, rzadko, do rzadka, ale zdarzają się wyjątki. Wyjątkiem takim są jasełka „Lulajże Jezuniu“ pokazane przez Wrocławski Teatr Akademicki w Domu Kultury.

Nie znaczy to, by przedstawienie, o którym piszę, było rewelacją, artystycznym osiągnięciem na miarę „Krakowiaków i Górali“ w inscenizacji Schillera, o czym trzeba by trąbić „urbi et orbi“. Ale w Akademickich jasełkach widacbyło przede wszystkim staranną pracę — mozolne inteligentne przygotowanie.

Jak dowiedziałem się, motorem całego teatru akademickiego jest młody artysta Ukleja — dyrektor, dekorator, inspicjent, reżyser i autor w jednej osobie. Musiał rzeczywiście pracować za dziesięciu,

kiedy udało mu się zmontować przedstawienie o tak miłym nastrój. A nastrój w jasełkach, to rzecz najważniejsza: podniosły, a pełen prostoty, radosny, a radosny.

Tekst Ewy Szelburg - Ostrowskiej był jedną chybą z najtrudniejszych przeszkód do przebycia. Pełno w nim anachronizmów, dygresji, dłużyzn i patosu. Skomplikowana historia z djabłem, który na oczach publiczności zamienia się w aniołka w komży z różkami — to korona nonsensu.

Zrobić z jasełek Szelburg - Ostrowskiej proste, bezpretensjonalne widowisko, to sztuka niclada.

Najmocniejszą stroną przedstawienia były dekoracje, harmonijne, mile dla oka, technicznie bardzo dobrze rozwiązane — ba! nawet wielopłaszczyznowe. Charakterystyka postaci dowcipnie podkreślata typy. Szczególnie dobrze „zrobione“ były Bieda z Nędzą (najlepszą sceną z jasełek i gruby, chłop pijaczyna.

Wiersz mówiono inteligentnie, choć niejednokrotnie nie potrafiło odgraniczyć się od patosu tekstu. Tańczono dla siebie i za długi. Melodie naszych koled i pastorałek są tak wzruszające i proste, że bardzo słusznie nie rozbiło ich na chóry wielogłosowe, zachowując chór mieszaną śpiewając unisono, przy niskim akompaniamencie skrzypiec.

Kto wie, czy właśnie ten prymityw nie najmocniej przemawia do duszy dziecka. A przecież jasełka to przedstawienie dla dzieci, tych od 3-cho do 10-ciu lat i tych w starszym wieku do lat 90-ciu. Idąc na jasełka chcemy być dziećmi i przeżywać wzruszenia proste, wracając wspomnieniami do najmłodszych lat.

Roześniane twarze wszystkich dzieci, bez względu na wiek, świadczą, że warto było oglądać akademików i ich jasełka. I pod takim wrażeniem piszę recenzję.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

# LONDYN i białe TULIPANY

Popatrzmy na mapę. Wdzierając się ostrym kłosem między Belgię a Niemcy, podstawą opierając się o Morze Północne leży Holandia. Co o niej wiemy? W wyobraźni naszej rysują się ogromne, zielone łąki, przetykane gęsto krzyżem wiatraków, białe pola tulipanów, malownicze stada krów. Co jeszcze? Wiedzieliśmy coś nie coś przed wojną o księżnie Julienne, a ostatnio dowiedzieliśmy się, że oczekuje ona już czwartego potomka. Co jeszcze? Ktoś, kto był na angielskim filmie „Jeden z naszych samolotów zaginął”, pamięta może, że Holendrzy także walczyli o wolność w ponurych latach okupacji i tracili nawet w tych wypadkach swoją przysłówkową flegmę.

## Wojna i okupacja

Holandia w pierwszych latach wojny przypominała człowieka, który z niepokojem i zacięciem przygląda się, jak ponad nim latają w tą i tamtą stronę kłuse samolotów. Narazie wszyscy szanowali jeszcze jej neutralność, ale rychło armie hitlerowskie rozpoczęły swój tradycyjny spacer w kierunku Francji. Armia holenderska stawiała zaciekły opór, a królowa Wilhelmina apelowała do sumienia narodów. Holendrzy o tworzyli tamy i zaleli znaczne pola swego kraju, ale niewiele pomogło tamy i apele Wilhelminy. Holandia znalazła się pod okupacją.

I znowu wieśniacy holenderscy z zaciekawieniem śledzili srebrne lub czarne krzyże samolotów, które przelatywały parę razy dziennie nad ich głowami. Czarne witali jednak z cichym jękiem i nienawistą: bolesne ruiny Rotterdamu utkwiły głęboko w pamięci. Rotterdam bowiem po Warszawie stał się drugim miastem w Europie, które zostało zbombardowane przez niemieckich piratów przestworzy.

Samoloty angielskie pozostawiały za sobą długie ognie ulotek, które nakazywały walczyć i przetrwać. Królowa Wilhelmina nawoływała z Kanału swój naród do oporu. Jak tu stawiać opór? Jak przyczynić się do zwycięstwa? Na niebie wykwitają białe i czarne kłębki niemieckiej „Flakartyllerii”. Jeden z białych ptaków wybuchł ogniem i wlokąc za sobą czarny pióropusz dynu spada na zielone łąki Holandii. Odrzucając się od niego białe spadochrony. Trzeba lotników ukryć i odtransportować do morza.

W ten sposób miały długie lata wojny. Powolnie, ociężała Holandia zaczęła czekać na inwazję. Kie-

dy ona przyszła, fala przynębień przebiegła przez cały kraj: dlaczego nie u nas? Dlaczego alianci wylądowali w Normandii, a nie na równinach Amsterdamu?

## Kłopoty gospodarcze

Po skończonej wojnie Holandia znalazła się znowu pod ostrzałem ze strony obu jej największych i najgroźniejszych sąsiadów. Ostatnio kółka holenderskie zaniepokoiły się poważnie anglo-amerykańskim układem, dotyczącym połączenia stref okupacyjnych w Niemczech. Holandia, jako kraj wybitnie przemysłowy, widziała w tym układzie zamknięcie jej rynków zbytu na terenie byłej Rzeszy. Holandia, według słów ministra gospodarki Juysmana, uważa, że rozwój gospodarczy Środkowej Euro-

## Holendrzy skarzają się:

«Wobec nas polityka brytyjska jest nieprzyjazna. Czyżbyśmy należeli do tych, którzy wojnę przegrali?»

py uzależniony jest w znacznej mierze od „rozwiązania zagadnienia niemieckiego”. Holandia zainteresowana jest zarówno w rozwiązaniu politycznym, jak i gospodarczym tego zagadnienia. Ze względu politycznych, a ściślej strategicznych Holandia wysunęła na obecnej konferencji zastępców ministrów spraw zagr. w Londynie żądanie pewnych poprawek granicznych, gwarantując ludności nie-

mieckiej możliwość wyboru miejsca zamieszkania. Ze względu gospodarczych Holandia zainteresowana jest w pierwszym rzędzie w eksporcie swoich towarów na rynek niemiecki i z tego też względu przeciwna jest wszelkiej centralizacji gospodarczej Niemiec, jak również gorąco popiera akcję demontażów i rewindykacji wojennych.

## Angielska opieka

Z drugiej jednak strony Holandia ulega silnym wpływom brytyjskim, które w znacznej mierze uniemożliwiają swobodne prowadzenie jej polityki zagranicznej. Tygodnik konserwatywny „El sevier” stwierdza, że silne brytyjskie sympatie w okresie po zakończeniu działań wojennych znacz-

nie ostygły. Jak twierdzi pismo, w Indonezji ustosunkowanie się Brytyjczyków robi wrażenie gry na dwie strony. W Holandii hamują oni program odbudowy przez politykę „żelaznej kurtyny”.

„Jeżeli potrzebujemy materiałów budowlanych z Niemiec — pisze „El sevier” — mamy wielkie trudności i musimy płacić grubymi dolarami. Nasi dziennikarze są „traskliwie” trzymami zdala od terytorium okupacji brytyjskiej. Wobec nas polityka brytyjska jest nieprzyjazna. Jeżeli sprawy pójdą dalej w tym samym kierunku, będziemy musieli stwierdzić, iż należymy do tych, którzy wojnę przegrali”.

## Sojusznicy

### przyczółek mostowy

Rozumiemy doskonale ciężkie położenie Holandii. Wielkiej Brytanii niejednokrotnie zależało wprost na tym, aby państwa, które walczyły po stronie aliantów powstać w rządzie winowajców tej wojny. Holandia, jako ewentualny konkurent handlowy, Holandia, ratująca wszelkimi sposobami swoje interesy w koloniach, jest prawdziwą solą w oku Wielkiej Brytanii. Pismo „Trouw” stwierdza: „Holandia została przekształcona w sojusznicy przyczółek mostowy. Ma to bardzo poważne następstwa o znaczeniu wojskowym. System wychowania żołnierzy upodabnia się do systemu brytyjskiego, co wykazuje nam wyraźnie, że wojsko holenderskie zmienia się — w oddział brytyjski”.

## Po przegranej wojnie

### przeegrany pokój

Holandia nie chce być już dłużej piłką imperializmu brytyjskiego. Jakkolwiek nie może sobie ona w obecnym układzie sił pozwolić na własną politykę, sprawa niemiecka stanowi pierwszy problem, na punkcie którego Amsterdam oddała się do Londynu.

Tymczasem w Holandii dalej skrzypią wiatraki i jednakowo kwitną białe pola tulipanów. Tylko w oczach spokojnych Holendrów po raz pierwszy od niepamiętnych czasów czai się trwoga o dzień jutrzejszy. Z chwilą bowiem ostatecznego odpadnięcia kolonii i utraty rynków niemieckich mały ten kraj stanie przed alternatywą albo przekształcenia się z kolei w kolonię angielską, albo — może nawet w przyszłości — niemiecką. Holandia stanowi jeszcze jeden kraj w Europie, który faktycznie wygrywa wojnę — przegrał pokój.

LESZEK GOLINSKI

Jedwab czy lipa?

## Tajemnica pana Dąbrowskiego

Z fabryki sztucznych włókien w Jeleniej Górze

Znana jest rzecz, że w zakładach wojskowych oraz obiektach o naczyniu wojskowym, a nawet w specjalnych gałęziach niektórych rodzajów produkcji obowiązuje tajemnica. I tak nie wolno zwiedzać obiektów wojskowych, oglądać planów, rozkazów itp.

Zdarza się jednak, że ludzie nie posiadający głębszego zrozumienia kwestii starają się czynić tajemnicę również z rzeczy prostych, bynajmniej nie tajemniczych. Do takich należy ob. Dąbrowski w dawniejszej „Zellwolle”, a obecnej Fabryce Sztucznych Włókien w Jeleniej Górze.

Wiedząc, jak potrzebne są pończochy w dzisiejszej dobie i jak horrendalnie wysokie są ich ceny, udajemy się do zakładu, który zamierza tego rodzaju produkcję uruchomić. Korzystając z obecności Dyrektora Departamentu Ekonomicznego prosimy o udzielenie zezwolenia na obejrzenie tej fabryki. Otrzymujemy pismo następującej treści:

„Do Dyrektora Zakładów Fabryki Sztucznych Włókien w Jeleniej Górze.

Proszę o umożliwienie zwiedzenia zakładu i laboratorium przedstawicieli prasy dolnośląskiej od (wymienione nazwiska), którzy legitymują się dowodami prasowymi”.

Posiadając zezwolenie władzy ministerialnej jedziemy do Jeleniej Góry, przybywamy do fabryki. Jest

to obiekt poniemiecki; po odpowiednim uzupełnieniu warsztatowym ma przystąpić do produkcji nici, z których znów fabryki poznańskie i łódzkie będą wyrabiać pończochy itp.

Wózny przepuszcza nas do ob. Dąbrowskiego, któremu wręczamy zezwolenie na zwiedzenie.

— Niestety — powiada ob. Dąbrowski — nie mogą pozwolić na zwiedzenie, bo mam zakaz Zjednoczenia.

Powiadamy, że przecież mamy ze zezwolenie od dyrektora departamentu ob. Gedego.

— Niestety — niewzruszenie odpowiada p. Dąbrowski — zezwolenie to nie jest dla mnie miarodajne...

— A czyż zezwolenie jest dla pana miarodajne?

— Tylko ministra Mince, albo pana Wende z Łodzi.

— Czy można zobaczyć rozporządzenie, które zakazuje wstępu dla prasy?

Dąbrowski szpera w sterole papierów i wyciąga dwa okólniki, które zakazują wpuszczania na teren fabryki... kontrolerów, bez specjalnego zlecenia centrali...

— My wcale nie zamierzamy pana kontrolować — oświadczamy p. Dąbrowskiemu. Proszę zrozumieć, że nas wcale nie interesują pańskie tajemnice, chodzi tylko o rzeczy jawne.

— Nie nie mogę poradzić! — twierdzi dalej z uporem pan Dą-

browski.

— Więc maszyny też są tajemnicą

— Też są tajemnicą...

— I surowce są tajemnicą?

— I surowce!

— I budynki?

— I budynki.

— Więc zupełnie nie nie tajemniczego tu nie ma?

— Niestety, nie.

Wobec tak bohaterstwa oporu ob. Dąbrowskiego nie zostało nam nic innego, jak dowiedzieć się z innych źródeł paru szczegółów.

Okazuje się, że zakład zatrudniał przed wojną około 500 pracowników. Obecna, a raczej przyszła produkcja opiera się na tych samych surowcach, co przed wojną (głównym składnikiem, jak wiadomo, jest drzewo). W tej chwili fabryka zatrudnia ok. 400 pracowników. Instytut badawczy przy zakładzie prowadzi badania nad ulepszeniem metodami produkcji, nad ostatnimi wynalazkami Amerykan i Niemców.

Fabryka miała ruszyć przed paru miesiącami, ale „tajemniczy” pan Dąbrowski widocznie nie jest zbyt dobrym organizatorem i... ruszył gdzieś w lutym, czy kwietniu. Tak przynajmniej mówią okoliczni mieszkańcy, stykający się z pracownikami firmy.

Następnym razem po uzyskaniu zezwolenia od pana Wende poinformujemy Czytelników dokładniej.

ALEKSANDER ANISZCZYK

## Wśród czasopism

# Sprawy teatru

Obok czasopism, poświęconych specjalnie teatrowi, najwięcej zajmują się sprawami teatru „Odrodzenie”. W ostatnim numerze tego tygodnika (nr 2) poza obszerną recenzją Tadeusza Teipera z ostatniej sztuki S. Flakowskiego „Soczewka koło miele miły”, mamy do zanotowania dwie piosenki, poświęcone teatrowi. Zajmiemy się nimi pokrótce.

W artykule p. t. „Teatralne próby odwagi” J. A. Szczepański ze swadą wypowiada na temat repertuaru, widowni oraz krytyki teatralnej szereg uwag, nieraz bardzo trafnych, nie zawsze jednak grzeszących głębią.

J. A. Szczepański opiera swe spostrzeżenia na obserwacji krakowskiego życia teatralnego, twierdzi jednak, że są one aktualne dla spraw teatralnych całej Polski. Wypada nam więc rozważyć, w jakim stopniu uwagi te mają zastosowanie do stosunków wrocławskich.

Poruszając sprawę repertuaru J. A. Szczepański przypomina opinię, jaką wyraził niedawno Leon Schiller: „w teatrze szerzy się

duch oportunistyczny”. Publiczność zaczyna odwracać się powoli od teatru, a teatry próbują ratować swą sytuację w sposób praktykowany w „dawnych, dobrych czasach” — powrotem do lekkiego repertuaru.

Wprawdzie zarzut oportunistyki wysunięty jest w pierwszym rzędzie wobec teatrów warszawskich, jednak repertuar teatru wrocławskiego również zaczyna budzić poważne niepokoje (dotąd ani jednego dramatu w ścisłym tego słowa znaczeniu). Bo przecież na publiczność wrocławską nie ma powodu tak bardzo znowu narzekać. Okazała się ona żywiej reagującą i inteligentniejszą, niż publiczność nie których ośrodków o wyrobionej tradycji teatralnej.

I tak właśnie kiedy J. A. Szczepański mówi — na podstawie obserwacji widowni krakowskiej — o publiczności, uwagi jego nie mają prawie żadnego zastosowania do stosunków panujących we Wrocławiu. Oto jak określa on dzisiejszego widza mieszczańskiego: jest on „przeważnie wściekły na demokrację, zapatrzoną w rozkosze ży-

cia przedwojennego, drapieżny, wulgarny i tępy”. Dalej Szczepański przytacza przykłady demonstacyjnego zachowania się publiczności na przedstawieniach lub poza przedstawieniami takich sztuk, jak „Wielkanoc” Głównowskiego, „Młodość w dolinie” Priesteya, „Bartosz Głowiński” a nawet „Pan Tizio”. Nie możemy się jednak zgodzić, aby „te wyłącznie krakowskie przykłady można rozciągnąć na każde miasto polskie, które ma teatr”.

Wreszcie J. A. Szczepański porusza sprawę krytyki teatralnej, której sam jest naprawdę opiekunem. Brak jest krytyków, dysponujących wiedzą i doświadczeniem teatralnym, nie spotyka się już dzisiaj recenzentów podobnych do Rudolfa Starzowskiego, który przed napisaniem recenzji potrafił zamknąć się na tydzień w domu z egzemplarzem „Wesela”.

W tej dziedzinie Wrocław jest w jeszcze gorszej sytuacji niż inne ośrodki, które posiadają trwałe tradycje teatralne i skupiają liczne zastępy ludzi pióra.

J. A. Szczepański kołosy swoje rozważania pewnymi dość ogólnikowymi i zaletami, które obnażają się dokoła potrójnego stwierdzenia:

„Należy natchnąć teatr afirmacją i zrozumieniem współczesnej rzeczywistości”.

stości, to pierwsze. Należy zorganizować nową widowńnię, to drugie. Należy podnieść poziom krytyki teatralnej, to trzecie”.

Zagadnienia teatru amatorskiego porusza w tym samym numerze „Odrodzenia” Krystyna Kuliczewska w artykule p. t. „Na drogach teatru ludowego”. Autorka zajmując się dwiema sprawami: fachowej pomocy w przygotowywaniu przedstawień amatorskich oraz utworów, specjalnie przeznaczonych dla teatru ludowego.

Pogląd autorki na pierwsze zagadnienie streszcza się w następującym zdaniu:

„Trudno wymagać, by po niedawnej wojnie i wobec braku środków finansowych teatr amatorski, stanowiący w pewnych oddalonych od centrów kultury środowiskach jedyną rozrywkę, wyzwał się od razu dyktantem. Należy jednak wszelkimi siłami dążyć do tego, by w organizowaniu przedstawień teatralnych instytucje społeczne — oświatowe uzyskały fachowy kierunek lub przynajmniej kontakt z kimś, kto mógłby udzielić im porad w dziedzinie literackiej i technicznej”.

Żle przedstawia się sytuacja na odcinku repertuarowym. Poważni autorzy nie chcieli zajmować się twórczością dla teatru popularnego, stąd mnożyły się do niedawna sztuki marne i bezwartościowe, pisane przez grafomanów lub w najlepszym wypadku przez ludzi, którzy poza dobrą chęcią i szla-

chetnymi intencjami, żadnych kwalifikacji ku temu nie posiadali.

Poruszając sprawę doboru sztuk dla teatru ludowego, K. Kuliczewska czyni interesujące spostrzeżenia z zakresu psychologii widza. Oto ludność wiejska nie lubi na ogół utworów z życia wysi, szuka na scenie tego wszystkiego, co ukazuje jej inny, odrębny świat. Stąd gwarą, zwłaszcza miejscową, razi na scenie ludność wiejską.

K. Kuliczewska wysuwa konkretne i naszym zdaniem trafne wskazania, dotyczące utworów dla teatrów amatorskich:

„Należy zerwać wreszcie z postulatami przystępności, łatwego popularyzowania, jakże często równoznacznego z tandetą, zerwać ze zgubnym naśladowaniem do ludności nie-wykształconej w sposób szczególny, uproszczony, równoznaczny z zupełnie już dziś przestarzałym, zdrobniałym przemawianiem do dziecka. Pomijając sprawę samej wartości widowiska, które w tych warunkach nie tylko nie kształci lecz deprawuje smak widza, takie „sztuczki” wcale nie odpowiadają gustom publiczności wiejskiej, która przede wszystkim ma tutaj na myśli... Repertuar dla teatru ludowego go winna cechować zdrowa atmosfera, atrakcyjność fabuły, żywy humor, ale niech to będzie jednak prawdziwa sztuka, dająca w małym nawet fragmencie pełnię przeżycia, a nie nudną jej namiastkę, solyczącą każdą problem, widoczny jak błotniste dno w kałużach”.

T. K.

# Gdynia - nasze najdroższe miasto

CO-PISZA INNI

Dwie daty

(Od specjalnego wysłannika »Słowa Polskiego«)

Gdynia, w styczniu  
Dotychczas byłem przyzwyczajony, że mówiono do mnie „pan jest ze Lwowa“ kiedy wymówiłem parę zaledwie zdań. Tak samo ja poznawałem warszawian, ślązaków czy wrocławian. W Gdyni znają bardziej uproszczony sposób poznawania ludzi. Kiedy jeszcze na dworcu podniosłem telefonyczną słuchawkę i nie wymawiając przez dłuższy czas ani jednego słowa, jakiś stojący obok mnie jegomość oświadczył z przekonaniem w głosie:

— Pan z pewnością jest z Wrocławia!

Ubawiony moim niekłamaniem zdziwieniem dla jego detektywistycznych zdolności wyjaśnił, że poznałby każdego wrocławianina... po sposobie telefonowania. W istocie przyzwyczajony do wrocławskich telefonów podniosłem słuchawkę i czekałem cierpliwie na głos telefonistki. W Gdyni to jest niepotrzebne.

## BOP nic o tym nie wie

Wprawdzie i tutaj zepsute były cenniki, ale szybko doprowadzono je do porządku. A w ogóle Gdynia szybko leczy się z ran zadanych działaniami wojennymi. Na miejscu, w którym w lecie jeszcze widziałem ruiny, dziś stoją skromne, lecz schludne, jednopiętrowe domki. Odbudowali je dawni właściciele, którzy niezbyt wierzyli w BOP. BOP to siostrzyca stołecznego BOS-u z wszystkimi jej

wadami i plusami. Dzielnica portowa nosi w sobie wciąż jeszcze ślady zniszczeń nie mówiąc już o samym porcie. Nieco inaczej rzecz ma się w Gdańsku, gdzie port trzyma się jako tako, samo zaś miasto niezbyt odbiega od widoku Wrocławia.

## Bary, bary, bary

Odbiegają zato bardzo ceny. Gdynia jest miastem bardzo drogim, szczególnie jeśli idzie o artykuły żywnościowe. Taki np. kotlet, o którym ani myśleć może przeciętny gdynianin, kosztuje 200 złotych. Ale restaurator nie zgola nie robi sobie z tego, że polski marynarz conajwyżej kupi u niego kufel piwa. Barów i knajp wszelkiego rodzaju jest niezliczona ilość, i co najciekawsze, mimo słynnych, jak przystało na morskie miasto cen, wieczorami lokale są przepelnione. Przy jednym stołiku siedzą w największej przyjaźni wyrażanej w uporczywym pokazywaniu coś na miarę Szwed, Duńczyk i Rosjanin. Murzyni, którzy dla przyjezdnych stanowią pewnego rodzaju atrakcję, nie mają zgoła żadnego poszanowania wśród mieszkańców Gdyni. Mają natomiast swój osobny bar „Moeca“. Pewnego dnia byłem świadkiem bardzo ciekawego zajścia.

W wyżej wspomnianym barze pewien barczysty murzyn żując niemiłosiernie podłan już alkoholem gumę uchylić chciał się od zapłacenia rachunku, przy czym wyładować chciał swą złość niewiadomo dlaczego na mojej skromnej osobie. Nie

bałem się zbytnio — miałem obok siebie dwóch bokserów — Walugę i Cieciewierza. Mniej jednak ode mnie bał się kelner knajpy, który bez żadnych skrępowań porwał czarnego olbrzyma za kłapy egzotycznej nieco marynarki, otworzył nim drzwi, i wprawiając go nogą w ruch jednostajnie przyspieszony, wyrzucił na ulicę.

## Niegościnne miasto

Najgorsze, że ta poufałość wobec murzynów przeszła i na innych cudzoziemców. Widziałem, jak bezparadonowo właściciel wyrzucił z pokoju hotelowego na poddasze jakiegoś Szweda, by zwolnić pokój dla bogatego turysty z Polski. Jeżeli chodzi o tzw. „tragedię mieszkaniową“, to zda się, że Gdynia zdystansowała nawet Warszawę i Wrocław. Gdynia posiada obecnie tylko 2 hotele: Baltyk i Centralny, które, rzecz jasna, nie mogą zaspokoić głodu mieszkaniowego przyjezdnych. Także zbyt mało w stosunku do ilości barów posiada Gdynia kin i teatrów. Wszystkiego dwa kina i oba wystawiają „zakazane piosenki“, na które zakazane typy sprzedają na pasku bilety, które są oczywista zakazany owocem dla wielu, wielu chętnych. Teatr Miejski w Gdyni wystawiał podczas mego pobytu „W małym domu“ Rittnera w reżyserii i inscenizacji Iwo Galla. Teatr marynarki wojennej wystawiał „Nieboszczyka Pana Pieca“.

Na szczęście teatry i kina są tak

samo przepełnione jak bary, tak że większość gdynian wyjeżdżać musi na seanse do kin gdańskich, sopockich czy wejherowskich.

## „Trojlusie“

Połączenia z tymi miastami są bardzo dogodne. Do Gdańska odchodzi autobus co 15 minut, zaś do Orłowa, Oliwy, Grabówka i Chylonia kursują trolejbusy. Ten środek komunikacyjny powoli eliminuje autobusy i w najbliższym czasie Gdynia połączona ma być z wieloma, innymi jeszcze miejscowościami.

W porcie gdynińskim spotkać można cały szereg małych statków, przeważnie szwedzkich, które utknęły tu z powodu zamrznięcia przybrzeża. Okrety większe nie oczywiście z przyczyny tej sobie nie robią. Taki np. kolos szwedzki „Gustav V“ prul z łatwością dość grubą warstwę lodu. Łód „trzymać“ już w Gdyni kilka tygodni, a mrozy dochodziły nawet do trzydziestu kilku stopni C. Już nieco cieplej jest w Gdańsku, Gdynia bowiem położona jest na „wygłodzie“. Kiedy powróciłem do Wrocławia, gdzie przywitał mnie ciepły wiaterek wraz z odwilżą, w Gdyni w tym samym dniu mróz dochodził — 18°C.

Może zresztą w chwili gdy dojechałem do Wrocławia i w Gdyni było już cieplej, gdyż podróż z pięknego tego miasta trwa... 28 godzin.

JERZY JANICKI

## NOTATNIK krajowy

KRÓL ZYGMUNT — powraca na swą kolumnę. Zresztą z pomocą młodzieży akademickiej z U. J. Koszty rekonstrukcji nie będą wielkie, bo figura ocalała. Brakuje jej jedynie prawej ręki, miecza i krzyża. Ponadto pracownicy kamieniołomów w Szklarskiej Porębie podjęli się wykonać kolumnę jak najtaniej.

NA GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ przylepiano nowego fuhrera. Na zwoła się Gerhard Chwałek, chociaż właściwie nie ma się czym chwalić. Jest szefem organizacji „Widergewinnung des Reiches“, która chce na gwałt zabrać nam Ziemię Odzyskaną. Chyba żebyśmy ich nie dali.

W NIESZAWSKIM NATOMIAST zła pano paru Niemców, którzy z nienawiści do Polski podpalił gospodarstwa. Była to organizacja volksdeutscher, przydzielonych do poszczególnych gospodarstw rolnych, która nazywała się „zapalczyk“ („Feuerzeug“) i miała na celu puszczanie z ogniem polskich domów. Aresztowani wskazali pozostałych członków bandy. Wszyscy już siedzą.

„ŻYCIE WARSZAWY“ podaje i mienny spis współpracowników prasy szmatławej z czasów okupacji. Poza Wielgomasową, która jest obecnie podobno reżyserką teatralną na Ziemiach Odzyskanych i pewnym poetą, który popisuje się — chyba przez nieporozumienie — w „Odrodzeniu“ — wymienia jeszcze 30 nazwisk. Kto ciekaw niech sobie przeczyta artykuł red. Wołowskiego w „Życiu“ z 18.1.1947 r.

PRZEZ POMYŁKĘ ROZEBRANO w Warszawie jakąś kamienicę, która nie była przeznaczona do rozbiórki. Uczyniła to posiadaczka sąsiedniej posesji. Gdy już rozprzedała całą cegłę, wezwono ją do sądu. Podobno tu maczyła się, że po cieniu pomyliła kamienicę.

„Zdarzało się — pisać z tej okazji współpracowniczką „Wieczoru Warszawskiego“ — że ktoś przez pomyłkę rozbrajał cudzą żonę, ale kamienicę, to chyba po raz pierwszy“.

AUTENTYCZNE! Do gawera w Berlinku pomorskim zgłosił się właściciel sklepu, zamawiając stempelka firmowy: „Apollinary Hajdukiewicz“. „Przez samo H“ zamaczył z naciskiem. Pieczęć została w terminie wykonana, a treść jej brzmiała: „Apollinary Hajdukiewicz przez samo H“.

MORMONI NIE SĄ W POLSCE ZNANI. Różnią się od innych Amerykanów tym, że mają po kilka żon i po tyleż żelaznych. Ostatnio Kongres im tego zabronił, ale stanęli jak jeden mąż do walki o swoje prawa, pod hasłem: „Jednożenstwo jest grzechem. Nie damy uszczuplić naszych rodzin“. Obili przy okazji paru policjantów.

Mówiąc nawiasem jeden z duchownych mormońskich ma — jak ujawnił spis ludności 42 żony. Winszujemy! (B.G.)

## Termin tylko do 15 lutego!

Należy wpłacić przedpłatę za ruchomości

Akcja sprzedaży poniemieckich ruchomości domowych przez Obwodowy Urząd Likwidacyjny na m. Wrocław jest w toku. Za małymi wyjątkami ogół obywateli miasta Wrocławia dopełnił obowiązku zgłoszenia ruchomości domowych na formularzach spisowych. Komisje szacunkowe narazie w liczbie 25-ciu powołane przez Opiniodawczą Komisję Społeczną przy Obwodowym Urzędzie Likwidacyjnym na m. Wrocław, pracują w terenie. Płóć Komisji będzie stopniowo zwiększana, by w jaknajkrótszym czasie umożliwić ogółowi mieszkańców miasta Wrocławia nabycie na własność mienia poniemieckiego.

Zgłoszenia na formularzach spisowych mienia poniemieckiego było obowiązkiem obywatelskim każdego mieszkańca — pioniera.

Obecnie, gdy dotychczasowi użytkownicy mają stać się właścicielami tego mienia, musi nastąpić czyn na postawie obywatela, że chce nabyć go na własność, a to zadokumentować był powinien każdy obywatel, przez wniesienie przedpłaty. Niesety, nie wszyscy obywatele miasta dopełnili tego obowiązku. Kto chce utrzymać prawo pierwszeństwa nabycia dotychczas użytkowanych ruchomości, musi dokonać przedpłaty. Wysokość tej przedpłaty zależna jest od jakości i ilości użytkowanych ruchomości jak również od możliwości poszczególnych obywateli. Niektórzy obywatele wpłacili już całość lub połowę przypuszczalnej należności, jaka będzie im wyliczona, inni wpłacali już kilkakrotnie w miarę

swych możliwości. W wypadkach małej ilości ruchomości o słabej jakości, kwota przedpłaty może być mniejsza, nie niższa jednak od 1.000 złotych.

Ponieważ akcja sprzedaży ruchomości domowych musi być wykonana w niedługim terminie, jak również muszą być dokonane wpływy z tego tytułu, leży w interesie obywateli mieszkańców miasta dokonywanie przedpłat, nie czekając na wynik prac Komisji Szacunkowych, gdyż ten tryb postępowania będzie miał charakter wpłat ratami, co odpowiada w licznych wypadkach interesom obywateli.

Obwodowy Urząd Likwidacyjny na m. Wrocław ostrzega, że w stosunku do obywateli, którzy uchyłają się od dokonywania przedpłat nie będzie stosował ulg.

Obwodowy Urząd Likwidacyjny podkreśla, że robi wszelkie, aby akcja ta załatwiona była w możliwie krótkim czasie; obywatele miasta Wrocławia nie mogą odczekać się z płaceniem do czasu dokonania czynności przez Komisję Szacunkową; niesłuszne jest by jedni obywatele płacili, inni przyglądali się.

Wszyscy użytkownicy te ruchomości, wszyscy chcą zostać ich właścicielami, wszyscy więc winni wpłacić przedpłaty w zależności od tego co użytkują i w miarę ich możliwości płatniczych.

Niedokonanie zaliczki w terminie do dnia 15 lutego b. r. będzie traktowane przez Obwodowy Urząd Likwidacyjny na m. Wrocław jako zrzeczenie się przez dotychczasowego użytkownika praw do przysługującego mu dotychczas

pierwszeństwa w nabyciu posiadanych przez niego ruchomości. By uniknąć straty czasu i wyczerpania w kolejce w osiemnastu dniach wyznaczonego terminu, w interesie nabywających należy dokonywać przedpłaty kto może niezwłocznie.

Przedpłaty przyjmuje kasa Obw. Urz. Likwidacyjnego, Wrocław, ul. Kościuszki 14, I piętro w godzinach od 9 do 13.

## KRONIKA KULTURALNA

RAFAEL KUBELIK, znakomity muzyk czeski, dyrektor Państwowej Filharmonii w Pradze bawił ostatnio w Krakowie, występując w tamtejszej Filharmonii. Przybył on do Polski celem zacieśnienia stosunków między muzyką czeską a polską i doprowadzenia do stałej wymiany kulturalno-artystycznej. Dyr. Kubelik zaprosił jednocześnie do Pragi znanego pianistę Henryka Szotompeka. Rafael Kubelik jest również cenionym kompozytorem. Prapremiera jego opery pt. „Veronika“ odbędzie się w Bernie, w kwiecień br.

SPRAWA FILHARMONII NARODOWEJ W WARSZAWIE była tematem konferencji w Ministerstwie Kultury i Sztuki. Na konferencji rozważano m. in. zagadnienie, czy Filharmonia Narodowa ma się oprzeć o samorząd miejski czy też o państwo.

W POWIECIE SANDOMIERSKIM, we wsi Żurawica dokonano przypadkowego odkrycia archeologicznego. Na głębokości 5 m odkopano obozowisko człowieka przedhistorycznego z okresu paleolitu oraz szczątki nosorożca. Teren wykopaliska został zabezpieczony, a z wiosną podjęte będą badania na szerszą skalę.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ W TORUNIU pod dyktando Wilama Hozyca wystawił prapremierę fantazji dramatycznej Norwida pt. „Za kulisami“. W przedstawieniu biorą udział m. in. Irena Maślanka jako Egea, Zdzisław Salaburski jako Tyrty i Leś Golebiowski jako Omegitt.

RADIO RADZIECKIE ofiarowało Polskemu Radiu nagrania na taśmie dzwiękowej i na płytach 32 utworów muzyki rosyjskiej dziewiętnastego wieku, i radzieckiej muzyki współczesnej m. in. operę Czajkowskiego „Dama Pikowa“ oraz VI Symfonię Szostakowicza.

T. K.

17 stycznia 1945 roku wróg został wypędzony z Warszawy. 19 stycznia 1947 roku ludność stolicy spieszy do urn wyborczych. W związku z tym „Robotnik“ pisze:

Tak się złożyło, że druga rocznica wyzwolenia stolicy poprzedza na dwa dni uroczysty i ważny akt państwowy — wybory do Sejmu Rzeczypospolitej. Trudno nie skojarzyć tych dwóch momentów. Trudno nie przyznać, że zaistnienie pierwszego umożliwiło nastąpienie drugiego, który stał się na przełomie z okresu tymczasowości i gorączkowej pracy nad zaleceniem rann i stworzeniem zrębów nowej państwowości — do okresu stabilizacji i unormowania życia.

Wrzucając nasze głosy do urn wyborczych i pamiętając o wyzwoleniu Warszawy, oddamy je bezwzględnie na ludzi, którzy pierwsi wkroczyli na swłaściwą drogę, którzy pierwsi oparli się o branie ramię narodu radzieckiego, którzy pierwsi przez odzyskanie dla Polski Ziemi Zachodnich stworzyli strefę bezpieczeństwa przeciwko Niemcom, którzy pierwsi odgradzili się bezkompromisowym murem od przedwojennych reżimów i będnących „londyńskich“ koncepcji, którzy pierwsi zabrali się do ciężkiej pracy nad odbudową kraju i osiągnęli na tym polu wyniki, którzy tym wszystkim zasłużyli na zaufanie i poparcie całego narodu.

Tempo poprawy warunków naszego życia zależne jest tylko od rozmiarów tego zaufania i poparcia. Budować nowe życie można jedynie zakazawszy rękawy przy wspólnym warsztacie. Separowanie się od udziału we wspólnym wysiłku jest działaniem na szkodę narodu i na szkodę własną.

„Rzeczpospolita“, nawigując również do tych dat stwierdza:

I dziś — tak jak kiedyś — Warszawa staje się znów nerwem i sercem kraju. W niej koncentruje się wola Polski i jej centrala rozkazodawcza. Fakt, iż w pierwszym rzędzie jako cel postawiono odbudowę centralnych ośrodków dyspozycji, świadczy, że Rząd odwołując się nadal do ofiarności mieszkańców Stolicy, chce w jak najkrótszym czasie przywrócić jej znaczenie ośrodka, z którego na cały kraj będzie promieniowała siła nowej Polski.

Jednym z odbudowywanych gmachów jest Sejm Rzeczypospolitej. Innych on ludzi zgromadzi obecnie pod jedną sklepioną kopułą i można nie wątpić, iż ludność Warszawy, która przed dwoma laty uwiaryła słowom Bolesława Bieruty, że Warszawa będzie wzkrzeszona, dziś widzi realizację tego przyrzeczenia.

## Blok — to cały naród

„Naprzód Dołnośląski“ stwierdza:

Do wyborów podchodzimy z pełną wiarą i ufnością w tryumf Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związku Zawodowców. Zwycięzimy — bo Blok to cały naród.

Dzień 19 stycznia 1947 roku będzie w historii Polski powojennej kolejnym etapem stabilizacji i gruntowania naszego bytu państwowego, będzie wyrazem prężności Narodu Polskiego, dowodem zwycięstwa postępu i prawdy, nad wstecznością i kłamstwem.

Wszystkie narody milujące pokój i mięcipliwością, oczekują wyniku wyborów w Polsce i liczą na to, że sukces Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związku Zawodowców przyczyni się do szybkiej odbudowy kraju i że Polska stanie się jeszcze jednym, doskonałym i mocnym ogniwem we wspólnym łańcuchu budowniczych szczęścia ludzkości.

## Rząd i społeczeństwo

Tak już się uarta wśród obywateli, iż wszystkim, co nie idzie po ich myśli, winien rząd. Na to odpowiada „Kurier Codzienny“:

Rząd ma do zwołania dwie trudne pozycje: skłonić wojny i postępowanie niedobrego obywatela. Spekulacja, wydrwigrosza, sobka, nieroba, pijaka, łapownika, oszusta, złodzieja, agenta obcego mocarstwa, sabotażystę, „mo dożył“ bo się nieprzyjemnie robi na myśl o tylu złych odmianach gatunku ludzkiego. A tu jeszcze trzeba wymienić wrogów wszelkiego postępu, wrogów każdej reformy, która ma na względzie dobro powszechne, a która przez to odchodzi dawne przyzwyczajenia.

Doprawdy, gdyby nie wspaniały, uporczywy, rzetelny wysiłek szlachetnej części społeczeństwa, nie ruszyłbyś z miejsca, nie widzielibyśmy niewątpliwego już postępu na wszystkich polach naszego zbiorowego życia. W tych warunkach nasze zdobycze są nie zwykłe. Pracować temu mogą tylko kłanicy albo durni.

# ZIEMIE ODZYSKANE

Miasta

Osady

Wsie

## Zary

**Dzieci na Daninę Narodową**  
(WAG) Działka szkolna Ponie — Dolnych gorąco sobie wzięła do serca słowa Ob. Premiera o znaczeniu Daniny Narodowej, i samorządnie utworzyła Komitet Szkolny Daniny Narodowej.

Do Komitetu weszły dzieci: Macieszak Zofia, Kitowiec Jan, Skowron Genowefa, Badziecka Halina, Gołbiewicz Jadwiga, Macieszak Magdalena.

Komitet ten jako jeden z pierwszych przekazał kwotę 765 zł.

## Przydziałowe konie UNRRA padają

(WAG) Dla osadników powiatu żarskiego nadszedł transport koni UNRRA z Gdyni i Gdańska. Z transportu gdyńskiego na ogólną ilość 42 koni, które pomieszczone były w siedmiu wagonach wyciągnięto 9 padłych koni. Natomiast z transportu gdańskiego na ogólną ilość 108 koni pomieszczonych w 18 wagonach wyciągnięto 6 padłych koni. Konie te nadchodzą w stanie wynędzniałym, wygłodzone i przemarznięte, czego do wodom są częste meldunki z gmin od osadników, że otrzymane konie im zdychają. Dziwić się należy władzom UNRRA, które tak marnie zaopatrują konie w daleką podróż.

## Świdnica

### Nowa placówka gospodarcza

(M.Ch.) W Świdnicy powstał niedawno Oddział Zjednoczenia Energetycznego Dyrekcji Wałbrzyskiej. Kierownictwo oddziału objął zastępowy obywatel inż. Trzciński.

## Opole

### Choroby zakaźne w Opolu

W miesiącu grudniu 1946 r. zanotowano w Opolu następujące wypadki chorób zakaźnych: 115 wypadków gruźlicy, 6 wypadków świerzbii, 4 wypadki szkarlatyny. Do szpitala skierowano 1 osobę.

### Wystawa w Opolu

W sali starostwa powiatowego w Opolu otwarto wystawę „Od wyzwolenia do Planu Odbudowy Gospodarczej”. Wystawa zawiera liczne eksponaty z różnych dziedzin gospodarki m. Opola.

## Niemodlin

### PZZ z pomocą Opolanom

Polski Związek Zachodni w Niemodlinie przeprowadził zbórkę pieniężną i artykułów żywnościowych, które zostały przeznaczone dla ludności autochtonicznej Kuźnicy Ligockiej.

### Remont szkoły

Na terenie powiatu niemodlińskiego jest czynnych 46 szkół powszechnych. Do otwarcia zostało jeszcze 14 szkół, których nie można uruchomić z powodu braku sił nauczycielskich. Szkoła Nr. 41 w gromadzie Niewodniki w gminie Dąbrowa wymaga większego remontu. Gmina ta składa się w 96% z ludności autochtonicznej. Na remont szkoły w Niewodnikach uchwalono przydzielić 100.000 zł.

## Szczecin

### Zakończenie kampanii cukrowniczej

Znajdująca się pod Szczecinem w Gumieńcach cukrownia kończy swoją pierwszą kampanię. W czasie kampanii pracowało w cukrowni 1190 osób na trzy zmiany. Wyniki pracy są pomyślne.

### Wystawa dorobku gospodarczego

W Szczecinie uroczystie otwarto wystawę dorobku gospodarczego Pomorza Zachodniego ze szczególnym uwzględnieniem odbudowy miasta i portu szczecińskiego.

## Piszą do nas

# Dziwna „gospodarka” TZP

„W styczniu 1946 r. otrzymałem przydział na mieszkanie w domu jednorodzinnym, kompletnie zniszczonym bez dachu, okien, drzwi, mury porozbijane, instalacje wszelkiego rodzaju nieczynne. Poinformowano mnie, że jako repatriant mogę otrzymać ten domek na własność i że wraz z otrzymaniem przydziału domu przez Państwo wy Urząd Repatriacyjny żadnego komornego płacić nie będę.

Wyremontowałem więc za pożyczone i oszczędzone pieniądze dom, sprostowałem, ponoszę koszty konserwacji, wywozu śmieci itd., a obecnie w styczniu 1947 r.:

1) czynsz za cały rok 1946 r.  
2) podatek od lokali 3.000 zł, jakkolwiek jako urzędnik służby publicznej w myśl postanowień dekretu o podatkach komunalnych obowiązany jestem do zapłacenia tylko 25 proc. czynszu, a więc 750 zł. Nie przeprowadzono żadnych dochodzeń, czy mie szkaleń cały rok w tym mieszkaniu, gdzie pracuję itd.

3) opłaty za wywóz śmieci po 15 zł za pokój względnie kuchnię, jakkolwiek sprawę tę załatwiam własnym kosztem.

Ośmielam się zapytać, za co mam płacić czynsz, skoro koszty remontu i konserwacji domu poniosłem z własnej kieszeni, śmieci i gruzu na 4 ciężarówkach samochodach wywoziłem własnym kosztem i skoro nas, repatriantów, zapewniono w PUR-rze i Tymczasowym Zarządzie Państwowym, że wobec przydziału nieruchomości przez PUR trzeba tylko należycie dbać o nią, a nikt nie będzie miał żadnych pretensji?

Chodzi o stronę zasadniczą.

Repatriant chciał mieć dach nad głową. Ostatnie oszczędności i pożyczone pieniądze wpakował w remont budynku niedatnego do użytku. Opiekuje się nim jak swoim, przywiązuje się do niego, sam jest dozorcą domu, wywozi śmieci, zamiata ulicę płaci za konserwację domu, a Miejski Zarząd

Nieruchomości, nie dając żadnych świadczeń, żąda czynszu za cały rok wstecz i naturalnie bieżącego czynszu nie zapewniając ze swej strony żadnej opieki nad domem.

Więc albo Zarząd Nieruchomości Miejskich chce domem zarządzać i ponosić związane z tym wydatki, albo też niech nie zniechęca repatriantów i zgodnie z zapowiedziami urzędowymi pozostawi zarząd odnośnych nieruchomości w ich rękach.

Zaznaczam, że u nas ciągle się robi ewidencję, zakłady, wybory, kartoteki itd., zamiast samemu budować i pozwalać innym odbudowywać to, co zostało zniszczone.”

Taki list otrzymaliśmy od jednego z naszych stałych czytelników. Sprawa komentarzy nie wymaga. Balagan w konserwacji domów, balagan w administracji, balagan w pobieraniu świadczeń...

Kiedy to się skończy? (A-k)

## Jelenia Góra

# Nowy pociąg pośpieszny z Warszawy

Dla polepszenia komunikacji między Warszawą i Jelenią Górą oraz między Warszawą i Kudową Zdrój w dniach niekursowania pociągów bezpośrednich (obecnie kursują bezpośrednie poc. pośpieszne Warszawa — Jelenia Góra 4 razy w tygodniu i Warszawa — Kudowa Zdrój 3 razy w tygodniu) wprowadzone będą z Wrocławia do Jeleniej Góry i do Kudowy pociągi pośpieszne, tak by pod różni z Warszawy mogli się na nie przesiąść. W ten sposób Warszawa uzyska codzienne połączenie zarówno z Jelenią Górą jak z Kudową Zdrojem. (SAP)

## Dwa wyroki dożywotniego więzienia

(TAF) W październiku ub. roku zostały w bestialski sposób zamordowane w lesie we wsi Radomierz koło Zgorzelic dwie kobiety, Niemki, których zwłoki odnaleziono dopiero po kilkunastu dniach w pobliskim

stawie. Energiczne śledztwo, wszczęte natychmiast po ujawnieniu zbrodni, doprowadziło do wykrycia i ujęcia zbrodniarzy w osobach Zamoj-

## Tragiczny wypadek

(TAF) Onegdaj w godz. wieczornych w Cieplicach między warsztatami samochodowymi „Opel” a mi-

## Oddział redakcji „Słowa Polskiego” w Jeleniej Górze

mieści się przy ul. Kolejowej 18, I piętro  
telefon nr 22-00

Redaktor przyjmuje od 11-13

dy Jana z Radomierza lat 27, oraz kaprala Komerskiego Jerzego lat 20. Mord dokonany został w celach rabunkowych, posiadał jednakże również tło seksualne. Wyrokiem Sądu Doraźnego w Jeleniej Górze, który onegdaj sprawę tę rozpatrywał, obaj sprawcy zbrodni skazani zostali na karę dożywotniego więzienia.

janką przy „Kaliszance” nastąpiło zderzenie kolejki elektrycznej z samochodem wojskowym, który stał tuż przy torze w miejscu nieoświetlonym. Motorzysta tramwajowy zauważył samochód dopiero na 10 metrów przed nim i mimo natychmiastowego hamowania nie zdążył wstrzymać rozpędzonego wozu tramwajowego. Na skutek zderzenia w wozie motorowym uległ rozbiciu przedni pomost. Samochód został odrzucony, ale się cofnął i uderzył w tor, tym razem w wóz doczepny, rozbijając również i tym razem przedni pomost wagonu. Stojący na stopniach pasażer poniósł śmierć na miejscu. Inne ofiary wypadku odprawiono do szpitala w Cieplicach.

Powiadomiona o wypadku Milicja po przybyciu na miejsce nie zastała już samochodu, gdyż zsofer zdołał go uruchomić i zbiec.

## Kłodzko

**Niemki rządzą się w szpitalu**  
(MD) W szpitalu Biskupim w Szlagoniu pracują dotąd jako pielęgniarki wyłącznie Niemki. Dochodzą skargi, iż traktują one chorych Polaków gorzej niż chorych Niemców. Oto jeden z charakterystycznych przykładów. Pewnemu Polakowi zalecono jako środek leczniczy glukozę. Siostry Niemki oświadczyły, iż lekarstwa tego apteka szpitalna nie posiada. Po dwóch dniach glukozę zalecono choremu Niemcowi. Tym razem lekarstwo w aptece się znalazło.

## Odpowiedzi Redakcji

W. Cz. — Legnica — sprawę przekazaliśmy Polskemu Związkowi Zachodniemu we Wrocławiu.

Anna Kowalska — Trzebnica — w tej formie drukować nie możemy, wobec tego rezygnujemy.

Eldeka — Opole — w sprawie tej pisaliśmy już w zeszłym tygodniu.

„sicz” — Oleśnica — nie można się zorientować, o co wam chodzi.

Czytelnik z Wołowa — ciesz się, że notatka nasza pomogła. Piszcie częściej o swych bolączkach.

Zen. — Jelenia Góra — zwróćcie się do naszego oddziału w Jel. Górze, ul. Kolejowa 18.

Sz. Z. — Trzebnica — w sprawie tej proszę się zwrócić do Państwowej Hurtowni Złomu, Wrocław, Podwale Olawskie nr. 15.

J. Alkowiak — Namysłów — Podzielamy Wasze oburzenie, że swą stronę zajmujemy się tą sprawą.



Tyłu posłów będzie reprezentowało w Sejmie  
Twój okręg

# Sprawy gospodarcze

## KRÓTKOTERMINOWE KURSY ZAWODOWE

Kwestia szkolenia fachowców rzemieślniczych jest szczególnie pilna obecnie wobec spekulacyjnych harców cen za usługi i wyroby rzemieślnicze. Fakt, że za zrobienie damskich pantofli trzeba płacić 20.000 zł wpływa nie tylko na drożyznę surowca, lecz i to przede wszystkim z monopolistycznego stanowiska nielicznych fachowców.

W zrozumieniu tego zjawiska zarząd Naukowego Instytutu we Wrocławiu powziął ostatnio szereg uchwał w sprawie przyspieszenia akcji szkolenia w rzemieślników dla potrzeb wsi.

Postanowiono również otworzyć od-

ział w Świdnicy, gdzie będą organizowane krótkoterminowe kursy rzemieślnicze. W Jeleniej Górze i Kłodzku już prowadzi się tego rodzaju działalność. (a)

## MIESZKANIA DLA GÓRNIKÓW

Zarówno na Ziemi Odzyskanej, jak na Górnym Śląsku przybyło wielu repatriantów górników z zachodu: Francji, Belgii, Westfalii itp. Przystępując do pracy ludzie ci nie raz nie mieli żadnego zabezpieczenia mieszkaniowego.

Obecnie na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów stwarza się możliwości budowlane w tym kierunku, co w szybkim

stosunkowo czasie pozwoli rozwiązać tak ważny problem. (a)

## AMERYKAŃSKIE LOKOMOTYWY

Niedociągnięcia w pracy naszych kolei państwowych wypływają niejednokrotnie z braku odpowiedniej ilości parowozów.

Ostatnio Polskie Koleje Państwowe zamówiły w Stanach Zjednoczonych 100 ciężkich lokomotyw towarowych, wartości 12 milionów dolarów. Lokomotywy otrzymamy jeszcze przed jesienią b.r.

Kredytowe operacje załatwia Bank Eksportowo-Importowy. Lokomotywy zostaną wykonane przez trzy wielkie firmy amerykańskie. (a)

## Ul. Józefa Sowińskiego

Mała uliczka na Sępolnie, wychodząca na ulicę Belwederską, nosi nazwę na cześć bohatera obywatelskiego — generała Józefa Longina Sowińskiego. Józef Sowiński urodził się w roku 1777 i był wychowankiem słynnego korpusu kadetów. W insurekcji Kościuszkowskiej walczył pod dowództwem Henryka Dąbrowskiego, a po upadku powstania wszedł do służby pruskiej. W roku 1811 powrócił do wojska Ks. Warszawskiego. Brał udział w kampanii napoleońskiej na Moskwę i w bitwie pod Możajskiem stracił nogę. W Królestwie Kongresowym zajął stanowisko dyrektora arsenału. W powstaniu listopadowym zginął na Woli na progu kościoła. Jego bohaterskiej śmierci poświęcił Juliusz Słowacki wiersz p.t. „Śmierć gen. Sowińskiego”.

Podczas powstania warszawskiego gościółek na Woli został częściowo zburzony, ocalała jednak państwowa tablica umiurawiana ku czci bohaterskiego generała.

H. MUSZ.

### WEZWANIE

Zarząd Miejski m. Wrocławia wzywa wszystkich mieszkańców do udekorowania domów flagami narodowymi w dniu wyborów 19 stycznia.

### Uwaga fotografowie, krawcy i ślusarze budowlani

(K-1) Naukowy Instytut Rzemieślniczy otwiera w pierwszych dniach lutego r. dwumiesięczne kursy zawodowe przysposabiające do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodach fotografów, krawców i ślusarzy budowlanych.

Zapisy w sekretariacie NIR w gmachu Izby Rzemieślniczej (pl. Muzealny Nr. 16 pokój Nr. 20 III piętro, codziennie od godz. 12 do 18-tej).

Jednocześnie przyjmowane są zapisy w tymże czasie na kurs ogólnokształcący dla wszystkich zawodów rzemieślniczych. Otwarcie tego kursu również nastąpi w pierwszych dniach lutego r.

### Kary za oświeclanie reklam

(K-1) Mimo kilkakrotnych ostrzeżeń dyrekcji Elektrowni Miejskiej we Wrocławiu, że wystaw sklepowych i reklam nie należy oświecać, właściciele sklepów w dalszym ciągu nie stosują się do tego zarządzenia. Wobec tego kontrolerzy elektrowni nakładają kary na opornych abonentów.

### Petardy pod tramwajami

(K-1) W ostatnich dniach nieznaną sprawę podkładającą w porze wieczorowej na tory tramwajowe petardy, które wybuchają pod wagonem, i wywołującą panikę wśród pasażerów i przechodniów.

Milicja winna ukrócić tego rodzaju niebezpieczne „zabawy”.

### Zderzenie autobusu z lokomotywą

(Y) Na przejeździe przy ul. Zmiłogrodzkiej doszło we wtorek po południu do zderzenia między autobusem PKS a pociągiem Nr. 842, który jechał z Sułkovic. 16 osób zostało lekko — 4 ciężko rannych. Część rannych przewieziono do szpitala, Urszulanek, część do szpitala św. Jerzego. MO prowadzi śledztwo.

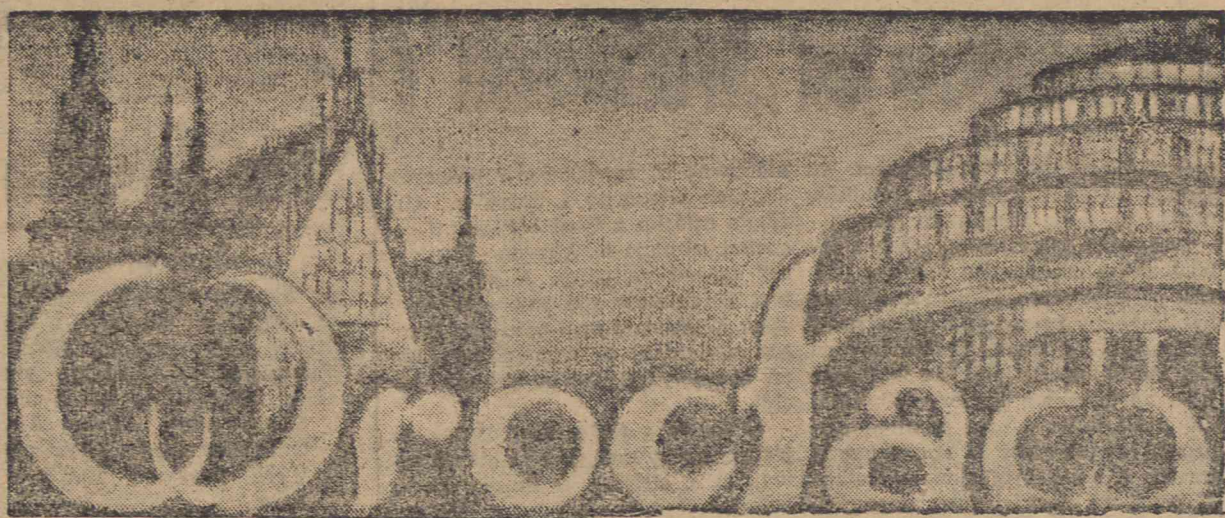
### Pożary

W dn. 16 stycznia o godz. 23 m. 35 Straż Pożarna została zawiadana na ul. Nyską Nr. 63, gdzie w czteropiętrowym domu powstał pożar w piwnicy, należącej do lokatora Markiewicza.

Po godzinnej pracy wśród gryzącego dymu pożar ugaszono. Przyczyną pożaru — krótkie spięcie, spowodowane wadliwie urządzoną instalacją elektryczną.

W dniu 17 stycznia o godz. 6 m. 25 zawiadano Straż Pożarną na ul. Szewską 48, gdzie w lokalu zamieszkałym na pierwszym piętrze palił się strop. Przybyła na miejsce straż pożarna po godzinie pracy ugasiła pożar, który został spowodowany nieostrożnym podgrzewaniem zamarzniętych rur wodociagowych.

Należy nadmienić, że jest to już drugi pożar, wywołany nieostrożnym lub nieumiejętnym podgrzewaniem rur wodociagowych.



## Kontrola usprawni realizację

### Lotne Komisje Zw. Zaw.

Z inicjatywy Miejskiej Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej (Seksja Obsługi osób pobierających wynagrodzenie za pracę) w dniu wczorajszym odbyło się zebranie przedstawicieli wszystkich Związków Zawodowych m. Wrocławia. (Nie zjawili się jedynie zaproszeni przedstawiciele partii politycznych z wyjątkiem PPS, który przybył z półtorgodzinnym opóźnieniem). W obecności kilkudziesięciu uczestników prze wodnicząca sekcji ob. Wolniak Władysława zreferowała zagadnienie Daniny Narodowej oraz konieczność kontroli społecznej dokonywanych wpłat.

Związki Zawodowe podjęły się przeprowadzenia kontroli na oddziale pracowników poszczególnych instytucji i urzędów m. Wrocławia. Na podstawie zaświadczeń z Miejskiej Rady Narodowej lotne komisje będą sprawdzać, ilu pracowników posiada dana instytucja, jakie otrzymują pobory oraz czy Danina Narodowa została wpłacona we właściwej wysokości.

W wypadku gdy pracownicy, wzgl. firma wykaże się dowodem wpłaty po twierdza fakt wpłaty przedstawiciel firmy i członek komisji lotnej na odpowiednim formularzu. Jeśli Danina nie została uiszczona, pracodawca obowiązany jest podać termin wpłaty

należnych od pracowników kwot i następnie musi z odpowiednim kwestionariuszem oraz listą płacy i dowodem wpłaty udać się do komisji Związków Zawodowych.

Kontrolę nad wpłatami Daniny Narodowej ze strony firm kupieckich, instytucji publicznych itp. będą przeprowadzać inne organy.

AA-K

## Do Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych uczęszcza 130 słuchaczy

Stolica Dolnego Śląska Wrocław, ognisko kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych posiada obok Uniwersytetu i Politechniki, Instytutu Pedagogicznego i organizującej się Wyższej Szkoły Handlowej także Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych.

Dzięki zabezpieczeniu przez władze polskie częściowo uszkodzonego gmachu dawnej niemieckiej Meisterschule und Kunstgewerke oraz części poniemieckich remanentów już w październiku ubiegłego roku szkoła rozpoczęła swe prace. W chwili obecnej Państwowa Szkoła Sztuk Pięknych liczy 100 słuchaczy, rekrutujących się w dużym stopniu spośród młodzieży chłopskiej, robotniczej, a nawet spośród samych robotników. Obok czynnego na razie pierwszego roku studiów zorga-

nizowano dla młodzieży nie posiadającej świadectw dojrzałości rok wstępny, na który uczęszcza 30 słuchaczy. Dla szeregu zaawansowanych słuchaczy utworzono nieoficjalny drugi rok studiów.

Pierwszy rok studiów obejmuje przedmioty ogólne. Na drugim roku przewidziana jest już specjalizacja w kierunkach odpowiednich do zamiłowań studentów. Projektowane jest utworzenie działów: grafiki użytkowej, architektury wnętrz, rzeźby dekoracyjnej, ceramiki i zdobienie tkanin. Podkreślić należy, że Wrocławską Wyższą Szkołę Sztuk Pięknych dzięki odpowiedniemu pomieszczeniu i urządzeniom technicznym posiada duże możliwości rozwojowe. Całkowita odbudowa budynku objęta została w Trzyletnim Planie Gospodarczym.

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych we Wrocławiu w działalności swej nie ograniczyła się jedynie do kształcenia swych studentów, prowadzi również akcję popularyzacji sztuki wśród społeczeństwa wrocławskiego. W ramach tych prac zorganizowano już jedną wystawę obrazów, zaś następna znajduje się w stadium przygotowania. W najbliższym czasie Szkoła przystąpi do zorganizowania kursów wieczorowych dla najszerszych rzesz mieszkańców Wrocławia.

## Kąpiele już czynne

(K-1) Po naprawieniu uszkodzeń przewodów kanalizacyjno-wodociagowych uruchomiony został Miejski Zakład Kąpielowy przy ul. Teatralnej Nr. 10/12.

Czynne są tylko wanny II klasy i łaźnia parowa, natomiast wanny I klasy będą uruchomione po 20 bm.

po całkowitym remoncie. Zakład czynny jest obecnie codziennie bez przerwy od godz. 10 do 18-tej.

Dzięki sprzyjającej pogodzie wznówione zostały roboty przy remoncie części gmachu na drugim piętrze. Prowadzone są roboty betoniarские i murarskie.

## Odbudowa gmachu pocztowego

(K-1) Polepszenie pogody pozwoliło na wznowienie robót murarskich przy odbudowie części 4-piętrowego gmachu przy ul. Krasieńskiego Nr. 1/9, gdzie mieszczą się: Rejonowy Urząd

Telefoniczny - Telegraficzny we Wrocławiu oraz Urząd Pocztowo - Telekomunikacyjny „Wrocław-2”. Do chwili obecnej odbudowano parter i I-piętro.

## Ciemności w szpitalu

(K-1) Od trzech dni w porze wieczornej gaśnie światło w gmachu szpitala PCK przy ul. ks. Józefa Poniatowskiego. Zdarza się często, że w momencie operacji ciężko chorego lub dokonywania zastrzyków światło nagle gaśnie, co może być powodem groźnych komplikacji.

Interwencje dyrekcji szpitala w

gmachu dyrekcji elektrowni nie odnoszą skutku.

## Nocne dyżury aptek

„Pod Chrobrym” Sw. Wincentego 41 „Mikołaja” Mikołaja 46. „Nowa Apteka” Piastowska 36. „Pod Różą”, Olszewskiego 75.

## Mówimy o naszym mieście

### „Umówiłem się z nią na dziewiątą”

W dniu wczorajszym w mieście naszym panował nastrój przedwyborczego podniecenia. Ulice wypełniły się gwarminnym tłumem. Przeciętły się węgłami Wyborów.

Dziś o świecie zbudziwszy się spójrśmy na kalendarz, który powie nam, że to historyczny dzień 19 stycznia otwiera nową kartę w naszej historii. Po tym zegar wydzwoni godzinę 7. O tej porze członkowie komisji wyborczych są już na swoich miejscach.

Gdybym mógł na ten dzień zamówić w koncercie życzeń w radio płąć z dającą piosenką pod naz-

wą: „Umówiłem się z nią na dziewiątą”.

Gdzie? Oczywiście w pobliżu lokalu wyborczego, aby razem w pięknie sformowanych czwórkach pójść do urny. A więc drogie, spotykamy się dziś o godzinie dziewiątej i później — aby tylko przed godziną dziewiątą rano. Dla opieszalszych nie będzie godzin „poza urzędowych”. A więc tego dnia będziemy przynajmniej punktualnie. Nastawiamy dziś zegar według jednakowego czasu. Czas ten wskazuje nam zegar dziejowy. Dobry czas. Środkowo-europejski.

GROT.

## Wrocław -- Warszawie

Prawdopodobnie dopiero przyszedł ułóż wrocławscy dokładnie ustalać datę oswobodzenia Warszawy. Dotychczas nie jest ona jeszcze znana, przynajmniej Zarządowi Miejskiemu, który wydał zarządzenie udekorowania domów flagami raz w dniu 18-tego, drugi raz w dniu 17 stycznia. Nie też dziwnego, że zbici z tropu mieszkańcy Wrocławia wybrnęli z tych wątpliwości po prostu w ten sposób, że w ogóle nie wywiesili flag. Dlatego też lekka przesada byłoby twierdzenie, że miasto nasze w dniu 17 stycznia to nie było w powodzi flag. Te, które tu i ówdzie wywieszono, nie czyniły imponującego wrażenia. Niektóre były tak brudne i poplamione, że w ogóle nie należało wystawiać ich na widok publiczny.

Nie należy się dziwić mieszkańcom, jeżeli nawet większość instytucji państwowych czy samorządowych nie uważała za wskazane zastosować się do apelu Zarządu Miejskiego. Sam Zarząd Miejski udekorował swój gmach, lecz już stołowa Z. M., znajdująca się o kilkadziesiąt metrów dalej, nie o apelu nie wiedziała.

Dworzec Główny udekorowany był na froncie dużym, spłoniętym od deszczu transparentem, na którym rzeźbił się odczytać część napisu „Witam uczestników Kongresu”. Podejrzewamy, że transparent ten ze względów oszczędnościowych wisi tam stale i może mieć zastosowanie przy każdej okoliczności.

W Śródmieściu rzucił się w oczy fakt, że wyszły sklepowe, czy lokale, które na ogół są stale udekorowane emblematami państwowymi, w tym dniu właśnie nie były ozdobione.

Mamy nadzieję, że nasza Stolica nie weźmie nam za złe tych drobnych uchybień, w najgorszym razie na dzień oswobodzenia naszego miasta nie będzie i sobie dekorować domów. Przypuszczamy, że na przyszły rok napewno się poprawimy.

TUWICZ.

## Posiedzenie

### Tow. Lekarskiego

XX posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego we Wrocławiu odbędzie się we wtorek 21. 1. 47. o godz. 17 w sali wykładowej Kliniki Chorób Wewnętrznych ul. Pasteura 4.

## KOMUNIKATY

### I PROGRAMY

Wszelkie imprezy i przedstawienia w dniu dzisiejszym odwołane.

## Radio

Niedziela, 19 stycznia 1947 r.

6.57 Sygnał czasu. Audycja na „Dzień Dobry” i kalendarz historyczny. 7.05 Program ogólnopolski. 10.45 Komunikaty i muzyka. 11.57 Program ogólnopolski. 12.05 Komunikaty i muzyka. 23.10 Program ogólnopolski. 23.30 Lokalny program na jutro. 23.35 Koncert żywych. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

## Z sali sądowej

### Rekord kara'nosci

Ob. Boczenia Mieczysław lat 42 stanął przed Sądem Grodzkim we Wrocławiu oskarżony przez II komisariat M. O. o to, że dnia 10.12.46 r. zabrał 3 1/2 kg mięsa celem przywłaszczenia sobie na szkodę Wierzbickiej Heleny.

Do winy przyznał się od razu z wielką skruchą.

Ukradł, bo był bez pracy, a złakomiał go widok tyłu „en masse” wyrobów rzeźniczych w masarni przy ul. Pomorskiej 4: bo to kiełbasy wisiały gęsto i boczki różowy obok i słonka soczysta, krótkie parówki także i słonina biała jak ser.

Przyszedł podobno z zamiarem kupna paru deka smalcu, ale kiedy zobaczył kawał schabu na ladzie — coś go podkusiło, i ściągnął mięso tak zreźnie, że ani sklepowa ani nikt z obecnych tego nie zauważył.

Ledwie mięso schował za pazuchę, masarka wprawnym okiem spojrzała na ladę i pyta zdziwiona: „A gdzie kawał schabu, co tu leżał?”

Każdy ramionami wzruszył, a było osób kilka i każdy głupio się czuł w takiej sytuacji. A złodziej powiedział: „To ta Niemka wzięła, co wyszła przed chwilą...”

Ale sklepowa psychologiem dobrym w takich sprawach była i schab pod płaszczykiem złodzieja szybko wywęchała.

Krzyk, milicja, komisariat, sąd... Kiedy sędzia wysłuchał zeznań oskarżonego, pyta się jak zwykle: „Czy oskarżony był karany?”

— „Nie, nigdy w życiu, pierwszy raz przed sądem”.

Każdy sobie pomyślał: „biedak jakis, głód popchnął go do kradzieży, sędzia na pewno zawiesi mu karę...”

Ale sędzia co raz pyta Boczenia, czy też aby kiedy nie był karany.

— „Nie, nigdy, pierwszy raz mi się to przytrafiło” — mówi oskarżony za każdym razem z akcentem najszczerzej prawdy. Coś tam tylko ze swolmi latami trochę pokreślił, ale to nie. Już się wyjaśniło. Sędzia jeszcze o personalia spytał szczegółowo i odczytał... kartę karną, oskarżonego: 26 razy karany!

Przeważnie za kradzież!

A to 14 dni, a to 20 dni aresztu, to znów 6 tygodni, albo 6 miesięcy więzienia, jest już i 1 rok i półtora, to znówu dla odmienny miłejse stawki, rozmaistość wszelka, a ostatnio skazany był na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych.

Wobec takiego czarno na białym — oskarżony skapitulował, ale powiada, że od 39 r. już się poprawił. Jakże się poprawił — pyta sędzia, kiedy znówu kradnie!

Sąd Grodzki we Wrocławiu skazał rekordzistę w złodziejskim fachu na 5 lat więzienia i utratę publicznych i honorowych praw na okres lat pięciu.

Sąd Grodzki we Wrocławiu zastosował wysoki wymiar kary z uwagi na niepoprawność oskarżonego, jak również ze względu na plagę złodziejską na Dolnym Śląsku, który stale nekany jest przez kradzieże. (J.K.)

# ŻYCIE SPORTOWE

Wiadomość jaką podaliśmy w jednym z numerów „Słowa Polskiego” i jaka dość głośnym echem odbiła się w całej niemal prasie sportowej Polski, jakoby znany bokser lwowski Sidelnikow podpisał miał kartę zgłoszenia do I-go KS — Wrocław, okazała się nieprawdziwą. Do skonały ongiś pięściarz lwowski Lech Sidelnikow, zwany popularnie „Kredensem”, przesłał ostatnio do redakcji tygodnika „Sport” w Katowicach, list wyjaśniający i demontujący pogłoski jakoby był już członkiem IKS-u. List ten, który przyczyniamy poniżej, przynosi kilka rewelacji. Piszemy on m.in.

„Od kilku już lat porzuciłem sport amatorski i przeszedłem na zawodowstwo.

Ostatnio przebywałem za granicą jako marynarz Polskiej Marynarki Handlowej. W barwach tej marynarki stoczyłem kilka walk jako amator. Wracając do kraju przywiozłem wam Woźniakiewicza, Budziszewskiego i Wrazidę. Z moich spotkań na pierwszy plan wybija się walki, jakie stoczyłem będąc w Anglii w drużynie amatorskiej przeciwko Parkeroowi, którą wygrałem, a dalej z mistrzem Plymouthu Dave Bunnker, K. Preenem i Wiochem Festa.

W roku 1943 walczyłem w przedmeczach walki Louis — Mellio Bettina z Henri Hove. Mecz ten należał do rzędu propagandowych imprez sportowych dla żołnierzy alianckich przed inwazją.

Teraz po powrocie do kraju zamierzam się wziąć znów poważnie do pracy nad sobą, przeprowadziłem już cały szereg pilnych treningów. Już w najbliższym czasie zamierzam stoczyć szereg walk jako zawodowiec i sądzę, że na tym polu odniosę nie jeden jeszcze sukces.”

Nie zamierzamy bynajmniej wnikać w czyste osobiste sprawy Sidelnikowa. Był on dobrym pięściarzem, zdolnym, a wiadomo, że każdy zarabiać woli na życie tym, do czego

## Dlaczego Sidelnikow nie podpisał do IKS-u? Czy Sidelnikow jest „Kredensem”?

ma zamiarowanie. Chcielibyśmy tu jednak zwrócić ogólnie czytelników uwagę na dwie zasadnicze rzeczy:

Tak samo jak Sidelnikow był zawodowcem Aleksander Polus, a jednak po powrocie do kraju został zrehabilitowany i przywrócony do praw amatora. Nie życzymy Sidelnikowowi zła, ale obawiamy się, że w Polsce jako zawodowiec kariery zbytby nie zrobił. O ile dobrze pamiętam obecnie zawodowców w Polsce mamy trzech: starego profesora Bolko-Kantora w ciężkiej oraz uznanych

niedawno za zawodowców bokserów śląskich Strużynę i Tasarkę. Czy ciągle młódka z tymi bokserami za spokojnie ambicje i... kieszeń „Kredensa” mocno wątpimy. A po drugie to... Sidelnikow nie jest Sidelnikowem. Wszyscy dawni bokserzy lwowscy stwierdzili to jednogłośnie. Jest on conajwyżej bratem boksera Lechii.

W każdym razie, kimkolwiek on jest, życzymy mu powodzenia na nowej, choć ciężkiej w Polsce drodze boksera-zawodowca. (JOT)

## Komunikat

### Wydziału sportowego Wrocławskiego Okręgu Zw. Bokserskiego z dnia 9 stycznia 1947 r.

1. Zmiany personalne. Ob. Wiśnia Eugeniusz stracił mandat członka Wydziału Sportowego z powodu nie przybywania na zebrania WS. Na miejsce ob. Wiśni Wydział Sportowy dokooptował ob. Gołębiwicza.

2. Wezwanie do klubów. Kluby proszone są o zgłoszenie kandydatów na sekundantów. Egzamin sekundantów odbędzie się 23 stycznia. Termin zgłoszeń do 18. 1. 47. Jednocześnie prosimy o nadesłanie odpisów licencji trenerów.

3. Wycofanie z mistrzostw klasy „B”. KS Pakosa Wrocław i ZRKS Gwiazda Wrocław wycofały się z mistrzostw klasy B Wr. OZB.

4. Termin 9 lutego 1947. Zakazuje się organizowania zawodów towarzyskich w dniu 9 lutego br. ponieważ w dniu tym odbędzie się zawody Reprezentacji Wrocławia — Team Walbrzych — Jelenia Góra.

5. Weryfikacja zawodów. Z dnia 22. 12. 46 ZRKS Gwiazda Wrocław — KKS Odra Wrocław 0:16 i 2 pkt. dla Odry z powodu nie przybycia lekarza na zawody. Z dnia 29. 12. 46 Burza — ZRKS Gwiazda 0:16 i 2 pkt. dla ZRKS Gwiazda z powodu spóźnionego zawiadomienia przeciwnika

o miejscu i godzinie spotkania.

6. Zmiana terminu zawodów. Wydział sportowy przychylił się do prośby KKS Odra i zgody KS Odra Nowa Sól co do przełożenia meczu mistrzowskiego na termin późniejszy.

7. Kary dla klubów. ZRKS Gwiazda 1.500 zł. na rzecz OZB za wycofanie się z mistrzostw, ZRKS Gwiazda 10.000 zł. na rzecz KKS Odra za utracenie terminu z powodu wycofania się z mistrzostw zgodnie z regulaminem mistrzowskim.

Obie sumy płatne w terminie dni 14.

KS Odra Nowa Sól karę nałożoną komunikatem Nr. 2 zmniejszono do 1.000 (jeden tysiąc).

8. Przypomnienie. Wydział Sportowy stwierdza, że kluby nie czytają oficjalnych komunikatów władz Wr. OZB i nie stosują się do poleceń Wydziału Sportowego. Wydział Sportowy wystąpi do Zarządu OZB z wnioskiem o ukaranie opieszłych członków bezpośrednimi karami pieniężnymi. W szczególności przypominamy komunikaty Nr. 1 pkt. 3 lit. b i d oraz punkt 5 i komunikat Nr. 2 pkt. 2 i 6.

9. Posiedzenie WS. Najbliższe posiedzenie Wydziału Sportowego odbędzie się w dniu 16. 1. u ob. Praszkego Świdnicka 13/15 III p.

Przewodniczący WS (—) J. Zięba Sekretarz WS (—) H. Komorowski

## Polska organizuje lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

Do siedziby Polskiego Związku Lekkoatletycznego w Warszawie wpłynęło ostatnio pismo z Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej z zapytaniem czy Polska nadal podtrzymuje gotowość zorganizowania mistrzostw Europy w 1950 r. Należy tu wyjaśnić, że kierownictwo ekipy polskiej bawiącej w jesieni ub. roku na mistrzostwach Europy w Oslo zwróciło się do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej z prośbą o zorganizowanie przyszłych mistrzostw Europy w Polsce. Oferty tej samej treści przedłożyły na kongresie również Czechosłowacja i Szwajcaria. Obecnie PZLA uzyskał już zgodę odpowiednich czynników i, w najbliższych dniach przesyła do Komitetu Europejskiego pismo z prośbą o ostateczne wyrażenie zgody na zorganizowanie mistrzostw przez Polskę. (J)

## OFIARY

### NA ODBUDOWĘ STOLICY

Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Wrocławskiego, złożyli jako dar jednorazowy kwotę 64.836 zł. na odbudowę Stolicy. Kwota ta przekracza dwukrotnie wyznaczoną normę i jest dowodem wysokiego obywatelskiego stanowiska pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych.

**Wykwalifikowanych pracowników do Działu Rachuby przyjmie Sp. Wyd. „Czytelnik”, Kolportaż Wrocław, ul. Kosciuszki 51**

**Wydział Kolportażu Sp. Wyd. „Czytelnik”**  
WROCLAW, Kosciuszki 51  
zakupi natychmiast  
**ilka rowerów w dobrym stanie**

## OGŁOSZENIE.

Za niezgłoszenie pojazdów mechanicznych do rejestracji w dniu 16.1.1947 r. zarządzonej przez ob. Wojewodę w dniu 14 b.m., zostali ukarani następujący właściciele:

1. Kierownik Wojewódzkiego Oddziału Centrali skór surowych grzywną 10.000.— zł, oraz
2. Kierownik Państwowych Zakładów Przeróbki Włosa, grzywną 5.000.— zł.

## OGŁOSZENIA DROBNE

### HANDLOWE

NAPRAWA wiecznych piór. Specjalność „Półkany”. Wronecki, Traugutta 69 m. 2. Tramwaj 5. 13763

SKT warsztaty naprawcze samochodów i silników ropnych Wrocław Powstańców Górnośląskich 22 kupuje wszelkie części do pomp wtryskowych K 3

PIERNIKI, herbatniki, liliutki — poleca Wytwórnia „Cukrol” Warszawa Waliców 24. K 70

WSPÓLNIA przyjmie lub przystąpi do spółki — branża obuwnicza lub konfekcyjna. Zgłosz. Biuro Ogłoszeń „Informator” — Rynek 47. 533

SKLEP galanterijno — tekstylny ulica Pomorska 55 przyjmie wspólnika. „Słowo Polskie” pod „Nr. 545”. 545

MERLE okazjonalnie kupię — stołowy i ewentualnie gabinet. Wiadomość w redakcji „Słowa” pod „Merle”. 543

## ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM opis mienia pozostawione. Sokołniki na nazwisko Jambliński Bartłomiej. 530

## POSAD POSZUKUJĄ

OBEJMUJ kierownicze stanowisko administracyjno — gospodarcze. Kwalifikacje — praktyka. Poważne oferty kierować do Redakcji „Słowa Polskiego” Wrocław Krupnicza 13 pod „Administracja”. 441

HANDLOWIEC, doświadczony organizator sprzedaży, poszukuje samodzielnego stanowiska. Najchętniej branża żywnościowa, papiernicza lub spożywcza. Posiada samochód osobowy. Możliwość udziału. Poważne oferty: Wrocław, „Słowo”, ul. Krupnicza 13, sub „Współpraca 102”. 526

## WOLNE POSADY

KUCHARKA — restauracyjna oraz pomocnica do kuchni potrzebna zaraz ul. Traugutta 104 (restauracja). 391

BUFETOWA młoda, inteligentna potrzebna do dużej restauracji. Zyciorysy, odpisy świadectw pracy składać pod „Solidna”, „Słowo Polskie”. 485

MODYSTKA na dobrych warunkach zostanie przyjęta. Wrocław Pomorska nr. 16. Pracownia kapeluszy. 584

DYREKCJA Okręgowa Państwowych Warsztatów Samochodowych Wrocław ul. Kosciuszki 124 przyjmie na dogodnych warunkach Bachaltera (ke) jako siłę pomocniczą. Podanie wraz z życiorysem składać osobiście w godz. od 9 — 11-ej. 531

POSZUKUJĘ uczelowej gospodyni do zajęcia się małym gospodarstwem do mycia w dyrektora poważnej instytucji. Zgłoszenia, Wrocław Karola 43 m. 2 (boczna Świdnickiej). 488

## N A U K A

KORRESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje, Lublin skr. poczt. 105. K 98

## LEKARSKIE

GABINET CHOROBY WENERYZYCH Dr. med. Godlewski. Wrocław Karłowice, ul. Berenta 37 — obok Wiozy Wodnej. 110

## POSZUKIWANIA RODZIN

ZOFIA WEBER poszukuje Aleksandry Brażewiczowej i Jadwigi Kierzun z Bugu. — Mam wiadomości o Wacławie i Maryni, adres mój Przedbórz pow. Koński woj. łódzkie. K 68

## Rutynowaną MASZYNISTNĘ

ze znajomością stenografii przyjmie od zaraz

## SPOŁEM

Okr. Oddział Miecz.-Jajecz.

WROCLAW 1, ul. Słodowa Nr. 13. K 99

## GASTRONOM

rutynowany obejmie kierownictwo pensjonatu, domu wypoczynkowego lub t.p. Reflektuje tylko na większe obiekty: Łaskawe zgłoszenia, Wrocław adm. „Słowa Polskiego” pod „gastronom”. 494

## LOKALE

KULTURALNY pan na stanowisku poszukuje ładnie umeblowanego pokoju z łazienką. Dobrze zapłacić. Słowo Polskie, pod „Wypłacalny”. 331

POSZUKUJĘ mieszkania od 2 — 3 pok. (najchętniej z gazem) za zwrotem kosztów. Zgłoszenia Miernicza 24 m. 3, w godz. 15 — 18 lub Kiełbańska 20 (prac. sukien „Syrena”. 501

SAMOTNY pan poszukuje niekierującego, przyzwolnie umeblowanego pokoju z wygodami przy kulturalnej rodzinie. Pożądana możliwość garażowania samochodu. Oferty: „Słowo”, ul. Krupnicza 13 pod „Najchętniej centrum”. 524

STUDENTKA anglistyki poszukuje do pokoju umeblowanego. Najchętniej u kogoś znającego jęz. angielski i niemiecki. Buloza A. Redakcja. K 100

## ROŻNE

PRACOWNIA krawiecka H. Błaszczyna, Wrocław, ul. Lwowska 1 wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa męskiego i damskiego oraz bielizniarstwo. (Dojazd 4) 535

PLANOW kopiowanie, przepisywanie na maszynie, podania, tłumaczenia. Sw. Wojciecha 62. Dojazd jednok. 520

ZAKŁAD krawiecki „Szyk” Piastowska 36 poszukuje dwóch czeladników. 428

PIECZĄTKI szybko i solidnie. Wytwórnia Pieczętek Adam Kapela, Wrocław, ul. Szewska 68/67. 320

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonują „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 18

STEMPLE kaucukowe wykonują „EL-CHA-FILM”, Warszawa, Jerolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K 17

FABRYKA cukrów i czekolady „Delicia”, Łódź, Żeromskiego 81, poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K 4

SWIATOWEJ SŁAWY Jasnowidz — psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytanie, datę urodzenia z 30. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Tysiące podziękowań. Adresować: Vapuro, skrzynka pocztowa 376. K 1138

## OGŁOSZENIA

do „Słowa Polskiego” i wszystkich innych czasopism w Polsce przyjmujemy: Dział Ogłoszeń „Słowa Polskiego”. Centrala: Wrocław, ul. Krupnicza 13 (1-sze piętro), tel. 68 od godz. 8 — 15, w soboty od 8 — 13.

Oddziały: Legnica: Grodzka 3/4, tel. 19. Jelenia Góra: ul. Kolejowa 18, tel. 22-69. Walbrzych: ul. Słowackiego 15, tel. 10-98. Kłodzko: Rynek, Bolesława Chrobrego 2. Żagań: Rynek 35. Kąkolegarnia Wł. Muszyńskiego. Kamienna Góra: Księgarnia koła „Czytelnik”. Świdnica: Księgarnia „Czytelnik”. Rynek 43. Wolsów: Księgarnia koła „Czytelnik”. Złotoryja: Pow. Oddz. Inf. i Prop. Dzierżanów: Pow. Oddz. Inf. i Prop. i Księgarnia „Czytelnik”. Brzeg: Księgarnia M. Wals.

## CENNIK OGŁOSZEŃ

### Ogłoszenia drobne.

Oplata za każdy wyraz. Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tusty 100% drożej. Poszukiwanie pracy i rodzin po 5 zł. Wszelkie inne po 10 zł. W numerach świątecznych 50% drożej. Ogłoszenie wymiarowe.

Oplata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalcy. W miejscu przeznaczonym na reklamę po 15 zł, w tekście po 30 zł. Zastrzeżone miejsca 100% drożej. W dniu świątecznym dopłata 25%. Nekrologi a 15 zł za 1 milimetr.